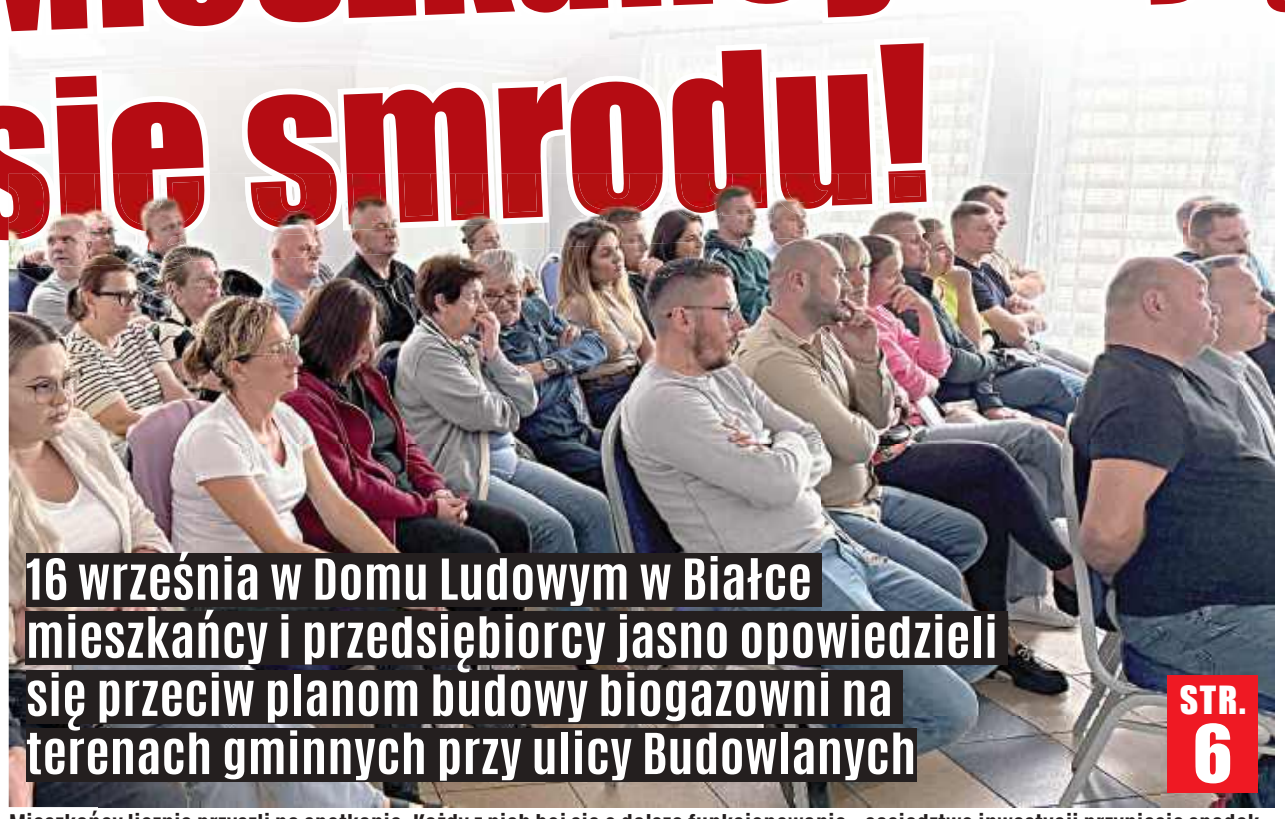
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota radzyńska
radzyn.24wspolnota.pl
23 - 29 września 2025 r. ■ nr 38 (1159) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)
RADZYŃ ■ BORKI ■ CZEMIERNIKI ■ KĄKOLEWNICA

Pod Radzyniem szykuje się biogazownia

Mieszkańcy boją się smrodu!



16 września w Domu Ludowym w Białce mieszkańcy i przedsiębiorcy jasno opowiedzieli się przeciw planom budowy biogazowni na terenach gminnych przy ulicy Budowlanych

STR. 6

Mieszkańcy licznie przyszli na spotkanie. Każdy z nich boi się o dalsze funkcjonowanie - sąsiedztwo inwestycji przyniesie spadek wartości działek i komfortu życia



Szok!

Pod szkołą zniszczyli samochód w biały dzień

STRONA 7

Samochód ma pourywane lusterka, wybite szyby i lampy czy ślady uderzeń ciężkiego, ostrego narzędzia na karoserii

KOLEJ LOKALNYCH SPOŁECZNOŚCI

STRONA 3



Hybrydowe pociągi pojadą przez Radzyń



Z Czemiernik na Narodowy

STRONA 20

Starosta i wójt z prestiżowymi odznaczeniami

STRONA 16

85. rocznica mordu na harcerzach



STRONA 16

Brawo Maciej Kot! Sukces ucznia ZSP

STRONA 16

REKLAMA



RAD

Pałac Potockich w wirtualnej rzeczywistości

STRONA 16

REKLAMA

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

N 1920
ISSN 1899-7058

eprasa.pl 1b9def0c1b

STOPKA
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30



Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski



Dziennikarze:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471,
budrewicz @24wspolnota.pl



Sylwia Olszewska
Tel. 780 021 100
olszewska.24wspolnota@op.pl



Magdalena Kołcon
tel. 533 495 228

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

ZNAJDŹ NAS NA facebook

SŁOWNIK DAWNEGO RADZYNIA (CZ. 35)

BABA Z PEPESZĄ



Fot. Adam Trochimiuk



Fot. Robert Mazurek

Popularne określenie używane przez radzyniaków w odniesieniu do Pomnika Niepodległości znajdującego się na placu Wolności. Monument przedstawia kobietę z uniesionymi ramionami – w jednej ręce dzierży karabin, drugą ma zaciśniętą w pięść. Rzeźba autorstwa Sławomira Mieleszki została odsłonięta w 1971 roku i stanowi przykład charakterystycznej dla czasów PRL-u monumentalnej stylistyki. Surowa forma, ideologiczny przekaz oraz uzbrojenie kobiecej postaci sprawiły, że w potocznym języku mieszkańców na trwałe przyjęła się właśnie ta nazwa.

Robert Mazurek



Jeśli znacie Państwo typowe dla Radzynia określenia przedmiotów, miejsc czy zwyczajów, podzielcie się nimi! Propozycje pojęć wraz z krótkimi definicjami można przesyłać na adres e-mail: radzyn@op.pl lub zgłaszać u Roberta Mazurka (tel. 606-234-320). Każda informacja jest cenna i przyczyni się do stworzenia kompletnego obrazu dawnego Radzynia Podlaskiego

Co, gdzie, kiedy?

WRZESIEŃ 25 CZW.
Dzień otwarty w Galerii i pracowni Patio, Galeria Patio, pałac Potockich, godz. 12 – 20
ROK z fotografią spotkanie organizacyjne, Galeria Patio, pałac Potockich, godz. 19

WRZESIEŃ 26 PT.
Wernisaż malarstwa Pawła Brodzisza, Galeria Oranżeria, ROK, godz. 18

WRZESIEŃ 27 SOB.
Street Ball, Hala sportowa SP1, godz. 10

W imieniu moim i całej rodziny
pragnę wyrazić serdeczne Bóg zapłać
wszystkim kapłanom, rodzinie,
sąsiadom, znajomym, którzy wzięli udział
w ostatniej drodze

ŚP

Mieczysława Krupskiego

Państwa obecność – tak liczna, słowa pocieszenia, zamówione Msze Św. i kwiaty napełniają nasze serca ogromną wdzięcznością.
Równocześnie składamy gorące podziękowania całemu personelowi medycznemu Oddziałowi Anestezjologii i Intensywnej Terapii oraz Oddziałowi Chirurgicznemu Szpitala w Radzyniu Podlaskim, który swoją troskliwością, zaangażowaniem i profesjonalizmem otoczył ŚP Mieczysława w ostatniej drodze Jego życia.

Z wyrazami szacunku
i wdzięczności żona i dzieci

MCGRANIT KAMIENIARSTWO
NAGROBKI
NAPISY NAGROBNE – ODNAWIANIE LITER
BALUSTRADY KUCHENNE I ŁAZIENKOWE, SCHODY, KOMINKI
Punkt handlowy: Cmentarz Komunalny ul. Lubelska 57 Radzyń Podlaski
575 111 759
500 303 814
sprzedaz@mcgranit.com.pl
www.mcgranit.com.pl
Siedziba firmy: PROFIL ul. Radzyńska 14/16 Międzyrzec Podlaski

F.H. Adrian Płatek
Składy: stali węgla nawozów
513 101 942
512 937 480
83 413 17 14
ul. Lubelska 7b
Radzyń Podlaski

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

GEODETA
MAPY • PODZIAŁY • TYCZENIA • INWENTARYZACJE
geodeta.szaniawski@gmail.com
tel. 513 193 767
Radzyń Podlaski, ul. Rynek 10

RAD

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h
FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna
tel. 998, 112 lub 83 352 77 50
Policja
tel. 997, 112 lub 47 81 422 10

POGOTOWIE

Ratunkowe
tel. 999, 112 lub 83 352 84 61
Cieplne tel. 993
Energetyczne tel. 991

INSTYTUCJE I URZĘDY

Starostwo tel. 83 352 74 00
Urząd Miasta tel. 83 351 24 60
PUP tel. 83 352 93 80
Urząd Skarbowy
z tel komórkowego
22 330 03 30
z tel. **stacjonarnego**
801 055 055
ZUS tel. 22 560 16 00
KRUS tel. 83 352 07 51, 83 352 15 76
ARiMR tel. 83 352 79 80
Prokuratura Rejonowa
tel. 83 313 35 00
Sąd Rejonowy tel 83 313 30 01 BOI
Poczta Radzyń tel. 83 352 76 11

URZĘDY GMIN

Borki tel. 81 857 42 08
Czemierniki
tel. 833 068 241, 83 351 30 03
Kąkolewnica tel. 83 372 20 10
Radzyń Podlaski tel. 83 413 18 00
Ulan Majorat tel. 83 351 80 69
Wohyń tel. 83 353 00 03

INSPEKCJE

Nadzoru Budowlanego
tel. 83 352 74 15
Sanepid
tel. 83 352 74 16, 83 352 74 17
Weterynaryjna
tel. 83 352 70 15
Ochrony Roślin i Nasiennictwa
tel. 734 116 098, 83 352 89 16

OŚRODKI ZDROWIA

SPZOZ (ul. Wisznicka 111)
tel. 83 413 23 38, 607 803 057

eprasa.pl 1b9def0c1b

Hybrydowe pociągi będą zatrzymywać się w Radzyniu!

Dobra wiadomość dla pasażerów z Radzynia Podlaskiego i okolic. PKP Intercity wspólnie z Ministerstwem Infrastruktury ogłosiły trasy, na których kursować będą nowoczesne hybrydowe zespoły trakcyjne oraz dzierżawione pociągi spalinowe.



Fot. PKP Intercity

To tędy poruszać się będą składy tych pociągów. Podróżni z Radzynia mogą być zadowoleni

Na liście znalazła się także linia kolejowa nr 30, przy której działa stacja Radzyń Podlaski – Bedlno Radzyńskie.

To oznacza spore ułatwienie dla podróżnych – pociągi hybrydowe nie będą musiały wymieniać lokomotyw, co do tej pory wiązało się z długim i uciążliwym oczekiwaniem na dalszą podróż.

Nowe rozwiązanie ma zwiększyć komfort i skrócić czas przejazdów, a także poprawić punktualność pociągów przejeżdżających przez Radzyń. To skróci czas przejazdu do Warszawy czy Lublina. Istnieje też duża szansa, że ta zmiana wprowadzi w końcu możliwość dojazdu do stacji Warszawa Centralna.

Hybrydowe jednostki pozwolą także zmniejszyć ilość emitowanych spalin, na czym z pewnością skorzysta środowisko.

W.Wz.

Chopin i Bacewicz zabrzmieli w Radzyniu

W Oranżerii Radzyńskiego Ośrodka Kultury odbył się koncert galowy Radzyńskiego Towarzystwa Muzycznego, który zainaugurował XLII Dni Karola Lipińskiego. Publiczność mogła usłyszeć dzieła Fryderyka Chopina i Grażyny Bacewicz w mistrzowskim wykonaniu.



Fot. Anna Małoszewska/UM

Tamtego weekendu każdy miłośnik muzyki w Radzyniu znalazł coś dla siebie. W Oranżerii odbył się wyjątkowy galowy koncert



Fot. Anna Małoszewska/UM

Publiczność mogła usłyszeć dzieła Fryderyka Chopina i Grażyny Bacewicz w mistrzowskim wykonaniu

Na scenie wystąpiła Primuz Chamber Orchestra pod batutą Łukasza Błaszczyka. Solistą wieczoru był pianista Mateusz Dubiel, który zaprezentował Koncert e-moll op. 11 Fryderyka Chopina – jedno z najpiękniejszych dzieł w polskiej literaturze muzycznej XIX wieku.

W drugiej części wydarzenia orkiestra wykonała Koncert na orkiestrę smyczkową Grażyny Bacewicz. To utwór uznawany za jedno z najwybitniejszych osiągnięć kompozytorki, pełen energii, barwnych rytmów i kontrastów.

Koncert spotkał się z ogromnym uznaniem publiczności, która wypełniła salę Oranżerii Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Był to początek kilkudniowego cyklu wydarzeń poświęconych Karolowi Lipińskiemu – wybitnemu skrzypkowi i kompozytorowi związanemu z Radzyniem.

W.Wz.

RAD

Ogłoszenia radzyńskich parafii

Parafia Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

W piątek:
- o godz. 18 – spotkanie z uczniami klas III, rozpoczęte Mszą Świętą

Spotkania oazowe:
- młodzieżowe – w sobotę, 27 września rozpoczęcie Mszą Świętą o godz. 18
- Oazy Dzieci Bożych – w niedzielę, 28 września rozpoczęcie Mszą Świętą o godz. 10.30

Poświęcenie różańców odbędzie się w przyszłą niedzielę, po każdej Mszy Świętej

Na godz. 10.30 zapraszamy szczególnie wszystkie dzieci, a zwłaszcza te przygotowujące się do I Komunii Świętej

Pierwsze spotkanie dla małżonków zainteresowanych formacją Domowego Kościoła odbędzie się w niedzielę, 5 października o godz. 16

W minionym tygodniu z naszej parafialnej wspólnoty pożegnaliśmy śp. Danutę Listos lat 69 z Radzynia Podlaskiego.

Parafia św. Trójcy

Zapraszamy nowe osoby do Oazy. Można się zapisywać od kl. II Szkoły Podstawowej. Dla osób, które chcą dołączyć, spotkanie informacyjne w najbliższy piątek, 26 września o godz. 16 w sali na wikariacie.

We wtorek, 23 września zapraszamy na pierwsze po wakacjach spotkanie Bractwa Strażnicy Kościoła: o godz. 17.30 – różaniec, o 18 – Msza św. a po Eucharystii spotkanie. Zapraszamy też nowe osoby.

W przyszłą niedzielę na Mszę Św. o godz. 11 zapraszamy dzieci klas III szkoły podstawowej i ich rodziców. Po Eucharystii w sali na wikariacie będzie spotkanie.

Jak co roku 28 września włączamy się w Koronkę na ulicach miast świata 2025. Zapraszamy w niedzielę na godz. 14.30 w Radzyniu Podlaskim na Plac Wolności i w Białce przy pomniku św. Jana Pawła II na terenie szkoły podstawowej.

Również w przyszłą niedzielę na Mszę św. o godz. 15 zapraszamy młodzież, która drugi rok przygotowuje się do bierzmowania. Prosimy o obecność rodziców. Po Eucharystii będzie spotkanie.

Ofiary na remont posadzki w kościele: z ul. Ostrowieckiej – 1000 zł, Białki – 500 zł, Bedlna Radzyńskiego – 200 zł, ul. Gwardii – 200 zł, bez. – 100 zł na konto, z ul. Bohaterów bl. nr 10 – 200 zł.

W tym tygodniu z naszej wspólnoty odeszli do wieczności:
śp. Franciszek Oworuszko – lat 66 z Brzostówca
i śp. Janusz Frączek lat 63 z ul. Ostrowieckiej.

Parafia św. Anny i BMP

W przyszły piątek o godz. 10 Msza Św. przy Kaplicy Aniołów Stróżów. Szkoła obchodzi XIV Dni z Aniołami w Radzyńskiej Krainie Serdeczności. W imieniu dyrekcji szkoły zapraszamy!

W piątek po mszy św. o godz. 18 zapraszamy młodzież z klas 8 i średnich na spotkanie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

W sobotę spotkanie ministrantów i lektorów o godz. 10, a spotkanie z kandydatami na ministrantów będzie w niedzielę po mszy św. o godz. 11. Zapraszamy chłopców z klasy 4 i starszych.

Zapowiedzi przedślubne:
Zap III = Patryk Kamela, kaw. z ul. Jagielończyka, par. MBNP i Justyna Paulina Niewęgłowska, panna z ul. Zielonej, par. tutejsza;
= Michał Lubczuk, kaw. z ul. Wisznickiej, par. tutejsza i Dominika Anna Majczyna, panna z Płudów, par. Trójcy św. w Radzyniu Podlaskim
= Piotr Kowalik i Paulina Kowalik z d. Lesiak, ze Zbulitowa par. tutejsza, zw. cywilny.
Zap II = Mariusz Pasek, kaw. z Ustrzeszy, par. tutejsza i Agnieszka Domańska, panna z Ossowy, par. Przegaliny

Magdalena Kołcon

eprasa.pl 1b9def0c1b

Nad wsią latały niemieckie bombowce (część 1)

Jak Kopina walczyła o wolność

MILANÓW: - A więc wojna! - słowa te wypowiedziane 1 września 1939 r. o godzinie 6.30 przez urodzonego w Lublinie spikera Polskiego Radia Józefa Małgorzewskiego obwieściły światu wybuch drugiej wojny światowej. Około milion obywateli II RP – mieszkańców miast, miasteczek i wsi zostało zmobilizowanych do stoczenia nierównej walki z liczniejszym i lepiej uzbrojonym przeciwnikiem. Wśród nich byli także mieszkańcy Kopiny, którzy ochoczo ruszyli przelewać krew w obronie ojczyzny.



Sylwin Bożym podczas Kampanii Wrześniowej został wzięty do niewoli niemieckiej, z której szczęśliwie udało mu się uciec. Po powrocie do Kopiny wstąpił w szeregi utworzonej w Kopie przez Adama Remigiusza Grocholskiego, antyniemieckiej organizacji konspiracyjnej BROCHWICZ, pierwszej na Podlasiu i jednej z pierwszych w kraju. Sylwin Bożym w późniejszych latach okupacji był dowódcą miejscowej placówki AK

Z racji swojego położenia w centrum ówczesnej Polski Kopina nie doświadczyła w pierwszych dniach września toczącej się wojny. Wszystko uległo zmianie 9 września 1939 r., kiedy to mające absolutną dominację w powietrzu Luftwaffe przeprowadziło bombardowanie Radzynia Podlaskiego. Jednak niemieckie bomby nie spadły tylko na samo miasto. Ucierpiało także wiele miejscowości wchodzących w skład ówczesnego powiatu radzyńskiego. To w tym czasie spłonęła doszczętnie m.in. synagoga w Wohyniu będąca centralnym punktem w życiu lokalnej gminy żydowskiej (w skład której wchodziła także żydowska społeczność z Kopiny). Warto zaznaczyć, że okolice Radzynia nie stały się celem niemieckich nalotów przez przypadek, ponieważ te tereny pod koniec pierwszej dekady września odgrywały istotną rolę w polskim planie logistycznym. Chciano tutaj rozlokować zapasy żywności i zwierząt gospodarskich ewakuowanych z województwa pomorskiego. Naczelne dowództwo zupełnie nie doceniało skuteczności ataków z użyciem bombowców na cele położone z dala od linii frontu. Zresztą nieliczna artyleria przeciwlotnicza oraz słabe lotnictwo skutecznie ograniczały możliwości polskiej obrony. O czym doskonale wiedziały załogi niemieckich bombowców.

Miejscowa ludność opiekowała się rannymi, wskazywała drogę i dawała przewodników Udzielanie takiej pomocy było obarczone ryzykiem. Niemcy stosowali drakońskie kary, paląc zabudowania i mordując mieszkańców.

Nie bez znaczenia był również fakt, że przez tereny ówczesnego powiatu radzyńskiego wiodła trasa ucieczki ludności cywilnej z zachodniej części kraju. Oto jak niemiecki nalot wspomina jeden z mieszkańców Kopiny:

(...) Byłem na wsi wtedy i widziałem, jak bombowce niemieckie przeleciały nad naszą wioską i jakieś dziesięć kilometrów od mojej wioski rzucały bomby. To było pierwsze takie wspomnienie wojny. W miejscowościach obok były widoczne kłęby dymów, pożary, które miały miejsce właśnie wtedy, bo Niemcy mocno bombardowali i trzeba było się chować (...).

Niedługo później mieszkańcy Kopiny ujrzeli maszerujące polskie oddziały, były to: 1 Dywizja Piechoty Legionów i Mazowiecka Brygada Kawalerii cofające się pod wpływem natarcia niemieckiego przez Kałuszyn, Radzyń Podlaski i Parczew w kierunku na Włodawę. Według licznych relacji wojskowych maszerujących przez południowe Podlasie w 1939 roku ludność nie tylko zaopatrywała walczące oddziały, ale też bardzo często odmawiała przyjęcia pieniędzy. Pomoc okolicznych mieszkańców nie ograniczała się tylko do wyżywienia wojska i dostarczenia ubrań. Udzielano informacji o lokalizacji oddziałów Niemieckich, chroniąc w ten sposób niejeden oddział od ciężkich strat lub przed niewolą.

Miejscowa ludność opiekowała się także rannymi, wskazywała drogę i dawała przewodników. Udzielanie takiej pomocy armii polskiej było obarczone bardzo dużym ryzykiem. Ponieważ z innych części kraju znane są przypadki, w których Niemcy za stwierdzenie takiego faktu pomocy stosowali drakońskie kary, paląc zabudowania i mordując mieszkańców.

W kolejnych dniach i tygodniach września mieszkańcy Kopiny i najbliższych okolic coraz bardziej doświadczali okrucieństw toczącej się wojny. Przez miejscowość przetaczało się coraz więcej uciekinierów z innych części kraju – niejednokrotnie chorych i głodnych, którym miejscowi nieśli bezinteresowną pomoc w ramach solidarności międzyludzkiej.

Jednak jak miało się wkrótce okazać mieszkańcy Kopiny musieli się zmierzyć z nowym wyzwaniem, jakim było wkroczenie pod koniec września pierwszych oddziałów Armii Czerwonej na tereny powiatu radzyńskiego.

ema

R E K L A M A

ZNAJDŹ NAS NA facebook

KSIĘGOWOŚĆ SPÓŁEK Z O.O.
BRES BIURO RACHUNKOWE EWELINA SKWAREK
Ryczałt
KPiR
Księgi handlowe
Kadry i płace
Rozliczenia VAT
Ulan-Majorat 58
Tel. 513 525 949 kontakt@biurobres.pl
WWW.BIUROBRES.PL

R E K L A M A

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Radzyniu Podlaskim
prowadzi nabór na rok szkolny 2025/2026
do szkół zaocznych

Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych
Szkoły Policealnej na kierunki
- Technik administracji
- Technik usług kosmetycznych
- Technik bezpieczeństwa i higieny pracy
- Opiekun medyczny
- Technik masażysta – nowy kierunek

Słuchacze kończący kierunki medyczne uzyskują certyfikat uprawniający do pracy m. in w szpitalu, zakładach opiekuńczo - leczniczych, sanatoriach, niepublicznych zakładach opieki zdrowotnej, innych placówkach medycznych/.

WYBIERZ ZAWÓD Z PERSPEKTYWAMI NA PRZYSZŁOŚĆ !

Szkoła posiada uprawnienia szkół publicznych
Wydajemy zaświadczenia do ZUS, KRUS i innych instytucji.

Prowadzimy nabór na szkolenie Opiekun w żłobku lub klubie dziecięcym - rozpoczęcie kursu 23 września 2025 r. o godz. 15.00
Prowadzimy również szkolenia na innych różnorodnych kursach zawodowych

INFORMACJE I ZAPISY:
Zakład Doskonalenia Zawodowego, Ośrodek Kształcenia
21-300 Radzyń Podl. ul. Sitkowskiego 2a, Tel., 83 352 19-60, 83 352 19-61.
Zapisy prowadzone są osobiście codziennie w godz. 8.00 -16.00
RAD

eprasa.pl 1b9def0c1b

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

RADZYŃ Podlaski
Nr 38(45)/2025

Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH i BURMISTRZA

Pozbądź się eternitu. Lubelskie bez azbestu



17 września w radzyńskim Urzędzie Miasta samorządowcy z pięciu powiatów złożyli podpisy pod umowami przystąpienia do programu „Lubelskie bez azbestu". To inicjatywa finansowana z Funduszy Europejskich, które pozyskał Zarząd Województwa Lubelskiego. Wśród uczestników spotkania znaleźli się Wicemarszałek Województwa Lubelskiego Marek Wojciechowski, dyrektor Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych Daniel Pyda, a także Burmistrz Jakub Jakubowski, Starosta Powiatu oraz Wójt Gminy Radzyń Podlaski.



WSTYDLIWY REKORD

Nasze województwo znajduje się w niechlubnej czołówce regionów Polski pod względem ilości zgromadzonego azbestu. Według dostępnych danych na Lubelszczyźnie, szczególnie na dachach, wciąż zalega ponad milion ton tego toksycznego materiału.

BOMBA Z OPÓŹNIONYM ZAPŁONEM

Zagrożenie jest realne i dotyczy każdego. Azbest, raz wprowadzony do środowiska, pozostaje w nim bezterminowo. Mikroskopijne włókna uwalniają się szczególnie podczas nieprawidłowego demontażu czy transportu. To właśnie ich wdychanie stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo. Skutki ekspozycji na azbest ujawniają się po wielu latach. Azbestoza - choroba płuc wywołana wdychaniem włókien - może dać o sobie znać po 10-20 latach od kontaktu z materiałem. Nowotwory rozwijają się nawet w ciągu 40 lat po ekspozycji.

O PROGRAMIE

„Lubelskie bez azbestu" zakłada kompleksową inwentaryzację, demontaż, transport i utylizację wyrobów azbestowych, przy zachowaniu najwyższych standardów bezpieczeństwa. Program ma się rozpocząć od 2026 roku i trwać 3 lata. Przystąpiło do niego 210 gmin z Lubelszczyzny. Na realizację przedsięwzięcia pozyskano 15,5 miliona euro. Jego realizacja sprawi, że Radzyń i okolice staną się bezpieczniejszym miejscem do życia dla obecnych i przyszłych pokoleń. Składanie wniosków i dalsze informacje już wkrótce. **JB, AM**

KALENDARIUM

- **16.09** odbyły się uroczystości upamiętniające zamordowanych 85 lat temu radzyńskich harcerzy, gala wręczenia Krzyży 105. Rocznicy Urodzin Jana Pawła II, a także spotkania z mieszkańcami Białki protestującymi przeciwko budowie biogazowni.
- **17.09** odbyły się uroczystości upamiętniające ofiary radzieckiej agresji na Polskę, a także zostały podpisane umowy na realizację programu „Lubelskie bez azbestu".
- **18.09** w ramach kampanii „Dobrze sortujesz - wiele zyskujesz" uczniowie radzyńskich i międzyrzeckich szkół średnich wzięli udział w eko-lekcji, którą poprowadziła dziennikarka ekologiczna Paulina Górska. Krótką prelekcję na temat istoty systemu kaucyjnego wygłosiła również Aneta Stelmaszczyk, przedstawiciel operatora systemu Kaucja.pl.
- **19.09** dokonano odbioru ławek przekazanych przez firmę dr Gerard w ramach wspólnej akcji ekologicznej.
- **22.09** w radzyńskim parku rozpoczęły się badania archeologiczne.

FELIETONY I OPINIE

Rok wspólnej, sportowej pasji



Minął rok odkąd powierzono mi kierowanie Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji, a wrażenie, jakby zaledwie kilka tygodni.

Pamiętam pierwszy dzień, gdy otrzymałem klucze. Wiedziałem, że to nie tylko wejście do budynku, ale i ogromnej odpowiedzialności. Spełnienie marzenia, by sport był nie tylko dodatkiem do życia, lecz jego istotą.

Pierwsze spotkania z zespołem, poważne miny, pytania w oczach: „jak to teraz będzie?". Noce spędzone na wątpliwościach, czy przyjdą ludzie, czy to ma sens? Dziś wiem, że miało i że ma wielki sens.

Wspomnienia minionego roku to dzieci ubłocone po szyję podczas Runmageddonu i rodzice, którzy krzyczą do nich z uśmiechem: „Jeszcze raz!". Tłum kibiców na spływie „na byle czym". Echo piłki nocą na boisku podczas turnieju siatkówki i czyjeś zdanie: „Tu jest magia!". Dzieci ciągnące rodziców od jednej atrakcji do drugiej na Święcie Rodziny i wolontariusze prowadzący animacje.

MOSiR to serca bijące w tym samym rytmie. Nie było łatwo, ale zawsze znajdował się ktoś, kto mówił: „Pomożemy". Byliście siłą, która pozwalała iść dalej. Wypełniliście sportową mapę miasta życiem, śmiechem, energią i pasją. Stworzyliście społeczność, która udowadnia, że razem można więcej.

Co dalej? Więcej śmiechu dzieci, radości po ukończonym biegu, „pierwszych razów", które zostają na całe życie. Radzyń ma w sobie ogromną siłę, a ja mam zaszczyt być jej częścią. Dziękuję za pierwszy rok. Wierzę, że to dopiero początek.

Paweł Marcinkowski

CO SŁYCHAĆ W MIEŚCIE



Dotacja na VR w Pałacu!

ROK otrzymał 160 tysięcy złotych z KPO na wirtualne wyposażenie kilku komnat Pałacu Potockich i escape room. Łączna wartość przedsięwzięcia to 220 tys. zł. Wkład własny w wysokości 60 tys. złotych pokryty zostanie ze środków miasta. Autorami projektu są Jakub Jakubowski i Marta Sidorowicz. Pierwsze wirtualne spacery będzie można odbyć w lutym 2026 roku. **AM**

Sprostowanie nieprawdziwych informacji

W minionym tygodniu portal „Kocham Radzyń Podlaski" – prywatny serwis – opublikował dwie informacje niezgodne ze stanem faktycznym i wprowadzające mieszkańców w błąd. Pierwsza dotyczy rzekomego braku płatności za zrealizowane inwestycje, druga zaś opłaty w wysokości ponad 12 000 zł za udział Radzynia w plebiscycie „Budowa Roku & Modernizacja XXI wieku". Jakie są fakty?

Nie doszło do formalnego zakończenia inwestycji. Ekspertyzy oraz raporty nadzoru budowlanego wskazują na konieczność usunięcia stwierdzonych błędów. Do tego czasu Miasto nie ma podstaw prawnych do podpisania protokołu odbioru i dokonania płatności. Postąpienie inaczej byłoby sprzeczne z przepisami oraz warunkami umowy dotacyjnej. Natomiast udział w plebiscycie „Budowa Roku & Modernizacja XXI wieku" nie wiązał się z żadnymi kosztami po stronie Miasta. Nie ponosiliśmy opłat ani za zgłoszenie, ani za uczestnictwo, ani za promocję Pałacu Potockich.

Zbiórka elektrośmieci

We współpracy z Fundacją Odzyskaj Środowisko zapraszamy do udziału w zbiórce elektroodpadów. To okazja, by zadbać o planetę, zrobić porządki i wesprzeć Stowarzyszenie „Podaj Łapę". Odpady (małe i wielkogabarytowe) można zostawiać do 30.09 przy ul. Parkowej 4 i ul. Międzyrzeckiej 47/49-51. Dołączcie i zapraszajcie rodzinę i znajomych. Razem możemy więcej!

AM

RAD

eprasa.pl 1b9def0c1b

Na spotkaniu poparli mieszańców burmistrz i wójt

Pod Radzyniem szykuje się biogazownia. Mieszkańcy boją się smrodu!


Fot.WWz

Mieszkańcy licznie przyszli na spotkanie. Każdy z nich boi się o dalsze funkcjonowanie – sąsiedztwo inwestycji przyniesie spadek wartości działek i komfortu życia

16 września w Domu Ludowym w Białce mieszkańcy i przedsiębiorcy jasno opowiedzieli się przeciw planom budowy biogazowni na terenach gminnych przy ulicy Budowlanych.

Inwestor złożył wniosek do urzędu gminy Radzyń Podlaski o wydanie decyzji środowiskowej. Jest ona niezbędna w przypadku inwestycji, które mogą w sposób znaczący oddziaływać na środowisko. Pozytywna - umożliwi dalsze kroku - uzyskanie pozwolenia na budowę i realizację inwestycji.

Mieszkańcy nie zamierzają godzić się na tę inwestycję. Obawy dotyczą wielu aspektów: zagrożenia dla zdrowia, obniżenia jakości życia, ryzyka zanieczyszczenia środowiska oraz nieuniknionego spadku wartości okolicznych nieruchomości.

Na spotkanie przybyli również przedstawiciele lokalnych władz: wójt gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski oraz burmistrz miasta Radzyń Podlaski Jakub Jakubowski. Ich obecność miała pokazać, że samorząd nie pozostaje głuchy na głos społeczności.

Gościem specjalnym była adwokat Katarzyna Romaniuk-Grzęda z kancelarii w Lublinie, od lat zajmująca się sprawami biogazowni i innych uciążliwych inwestycji. To ona przedstawiła zebranym możliwe kroki prawne i organizacyjne, a także pomysł powołania funduszu składkowego, z którego mieszkańcy i przedsiębiorcy mogliby finansować działania prawne.

Najbardziej emocjonalne głosy padały z ust mieszkańców Białki i ulicy Budowlanych.

– Obawiamy się smrodu. Nie wiemy dokładnie, co inwestor będzie przetwarzał. Za przykład może posłużyć Suchowola – tam biogazownia uciążliwie daje się we znaki ludziom – mówił sołtys Białki, Piotr Jurkowski.

Podkreślał również, że inwestor nie chciał spotkać się z mieszkańcami, mimo zaproszeń na zebranie. – Rozmowy nie było, więc złożyliśmy pisemny protest do wójta i starosty radzyńskiego. Protest podpisali mieszkańcy Białki, ulicy Budowlanych i lokalni przedsiębiorcy. Moim zdaniem 90 procent naszej miejscowości jest przeciwko budowie biogazowni. Nikt nie chce jej mieć w sąsiedztwie. To zagrożenie dla zdrowia i przyszłości, a nasze działki stracą na wartości.

Podczas zebrania mieszkańcy powołali dziesięcioosobowy komitet, który ma reprezentować społeczność i koordynować dalsze działania.

– Ja z Państwem będę. Sam jestem człowiekiem, który mieszka nieco ponad kilometr w prostej linii od biogazowni. W Suchowoli jest biogazownia, niekiedy czuć ten zapach. Tam przyjeżdżają resztki spożywcze, ale gdyby były do padłe zwierzęta, byłoby znacznie gorzej – wspierał mieszkańców podczas spotkania burmistrz Jakub Jakubowski.

Mieszkańcy wciąż nie wiedzą, jakie dokładnie surowce miałyby być przetwarzane w planowanej biogazowni, ani w jaki sposób inwestor zamierza rozwiązać kwestie uciążliwości zapachowych i środowiskowych. Brak dialogu ze strony inwestora jedynie wzmacnia poczucie zagrożenia.

Jedno jest pewne – sprawa biogazowni pod Radzyniem nie ucichnie. Wręcz przeciwnie, zapowiada się długa i trudna walka mieszkańców o swoje prawo do spokojnego i bezpiecznego życia.

W.Wz.


Fot.WWz

Piotr Jurkowski,
sołtys Białki

Obawiamy się smrodu. Na chwilę obecną do końca nie wiemy, co ta firma będzie tam przetwarzać. Za przykład może posłużyć Suchowola, tam przerabia się bardzo różne surowce, a zapach zdecydowanie przeszkadza ludziom. Inwestor nie do końca chciał się z nami spotkać, dzwoniłem do niego, zapraszaliśmy go na zebranie, ale stwierdził, że jednak nie przyjedzie. Złożyliśmy w formie pisemnej protest do wójta i starosty radzyńskiego z podpisami mieszkańców Białki, ulicy Budowlanych i przedsiębiorców. W Białce 90 proc. moim zdaniem jest przeciw biogazowni. Nastawienie mieszkańców jest bojowe. Nikt nie chce mieć tego w sąsiedztwie, nasze działki stracą na wartości. Nie wiemy, jak to może się odbić na zdrowiu naszych dzieci. Władze gminy są moim zdaniem po naszej stronie, choć nie mogą być stronniczy. Podczas spotkania z panią mecenas usłyszeliśmy, jak możemy zablokować tę inwestycję. Powołaliśmy komitet składający się z 10 osób z tego zebrania. Zrobimy wszystko, by inwestycja nie doszła do skutku.

Dwa wypadki jednego dnia. Dwie osoby ranne


Fot.KMP Biała Podlaska

Policja ustala okoliczności oraz apeluje o rozwagę, przypominając, że „niechronieni" to grupa najbardziej narażona na tragiczne skutki zdarzeń drogowych

Biała Podlaska: Jednego dnia doszło do dwóch wypadków. W ich wyniku obrażeń ciała doznały dwie osoby.

Informację o pierwszym zdarzeniu policja odebrała w sobotę (13 września).

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że na terenie bialskiej galerii znajduje się kobieta, która prawdopodobnie wcześniej uczestniczyła w zdarzeniu drogowym. Pokrzywdzona trafiła pod opiekę medyków - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Wstępne ustalenia funkcjonariuszy wskazywały, że do zdarzenia doszło około godz. 6.20 w miejscowości Zalesie. Prawdopodobnie kierująca rowerem 78-latka wjechała w bok stojącego częściowo na chodniku osobowego Renaulta. W chwili zdarzenia siedzący za kierownicą osobówki 61-latek oczekiwał na możliwość włączenia się do ruchu, wyjeżdżając z posesji. Z uwagi na to, że początkowo rowerzystka nie zgłaszała żadnych dolegliwości i spieszyła się na autobus, na miejsce nie zostały wezwane służby.

Tego samego dnia w Białej Podlaskiej na ul. Artyleryjskiej doszło do kolejnego wypadku. W tym wypadku wstępne ustalenia wskazują, że 75-latka weszła na jezdnię wprost pod nadjeżdżający motocykl. Do zdarzenia doszło poza wyznaczonym przejściem dla pieszych.

Motocyklem kierował 17-latek, posiadający uprawnienia. Podróżował z pasażerem. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Do szpitala trafiła zarówno piesza jak też osoby podróżujące motocyklem. W przypadku młodzieńców podróżujących jednośladem obrażenia, których doznali, nie okazały się groźne.

Joanna Niećko

Policjanci zabezpieczyli 1,5 kg narkotyków. Podejrzani zostaną w areszcie

Radzyński sąd przedłużył o trzy miesiące tymczasowy areszt wobec czwórki młodych ludzi podejrzanych o posiadanie znacznej ilości narkotyków.


Fot.Policja Radzyń Podlaski

Cztery osoby zostały aresztowane

Do zatrzymań doszło w lutym na terenie Radzynia Podlaskiego. Funkcjonariusze weszli do jednego z mieszkań. Z posiadanych informacji wynikało, że zamieszkująca tam para w wieku 20 i 25 lat może posiadać środki odurzające. W trakcie przeszukania policjanci ujawnili narkotyki. Dodatkowo kryminalni ustalili, że substancje zabronione z mieszkania pary wywieźli dwaj ich koledzy w wieku 18 i 21 lat. W związku z posiadanymi informacjami kryminalni wytypowali miejsce, gdzie mogą znajdować się mężczyźni.

Na terenie gminy Wohyń zatrzymali osobowe Renault. W trakcie przeszukania w jego wnętrzu znaleźli środki odurzające. Funkcjonariusze zabezpieczyli łącznie ponad 1,2 kilograma amfetaminy, niemal 70 gramów mefedronu, marihuanę, a także niemal 1400 tabletek MDMA.

Wszyscy usłyszeli zarzuty, zostali aresztowani.

Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury poinformował nas w ubiegłym tygodniu, że śledztwo w tej sprawie jest w toku. - Sąd przedłużył wobec wszystkich podejrzanych tymczasowy areszt o kolejne trzy miesiące - powiedział.

Posiadanie znacznej ilości substancji psychotropowych zagrożone jest karą nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Grzegorz Rekiel

BIA

eprasa.pl 1b9def0c1b

Mężczyzna z rowerem obserwuje kobiety przy dworcu w Łukowie. „W niepokojący sposób się dotyka”

Na portalu fejsbukowym Spotted: Łuków pojawił się wpis, w którym autorka ostrzegała kobiety korzystające z parkingu przy dworcu PKP.

- Chciałabym ostrzec kobiety korzystające z parkingu przy dworcu PKP. Codziennie około godziny 18.30 widuję tam mężczyznę z rowerem, który obserwuje kobiety i w niepokojący sposób dotyka się przez spodnie. Nie wiem, czy ktoś jeszcze to zauważył ani czy sytuacja została już zgłoszona na policję, ale uważam, że warto zachować ostrożność – napisała użytkowniczka.



Mężczyzna z rowerem obserwuje kobiety przy Dworcu PKP w Łukowie i w niepokojący sposób dotyka się przez spodnie

Kolejny raz?

Pod wpisem pojawiły się komentarze mieszkańców. Jedni bagatelizowali sprawę, inni potwierdzali, że również spotkali tego samego mężczyznę.

- Wrócił?????? – pytała jedna z internautek.

- Ja także już kilka razy widziałam tego mężczyznę. Zawsze stoi z rowerem i patrzy w kierunku Zakładów Mięsnych. Także uważam, że trzeba zachować ostrożność. Dziękuję za Pani wpis - dodała inna.

- Mieszkam przy PKP, jeśli coś zauważę, od razu zainterweniuje – zapowiedział internauta.

- Przesada – skomentował inny.

Będą czujni

O sprawę zapytaliśmy w łukowskiej policji. Mamy zapewnienie, że policjanci będą sprawdzać ten rejon pod kątem właśnie tego wpisu.

- Za okres od 1 sierpnia nie odnotowaliśmy żadnych zgłoszeń tego typu ani żadnych złożonych zawiadomień w tej sprawie. Ale z uwagi na to, że taka informacja pojawiła się w internecie, począwszy od dnia dzisiejszego policjanci zwrócą uwagę na ten rejon w podanych godzinach - odpowiedział nam Maciej Zdunek z Komendy Policji w Łukowie.

Pamiętajmy, że takie niepokojące sytuacje trzeba zgłaszać pod numer alarmowy **112**.

mo

Szok! Pod Radzyniem zniszczyli samochód w biały dzień

POWIAT RADZYŃSKI:
Podczas rozpoczęcia roku szkolnego w Woli Osowińskiej mieszkanka powiatu radzyńskiego zaprowadziła do szkoły swoje dziecko. Gdy wróciła na szkolny parking, jej samochód okazał się doszczętnie zniszczony. Volkswagen miał pourywane lusterka, wytłuczone szyby i lampy oraz elementy karoserii uszkodzone ostrym narzędziem, którego ślady przypominają siekierę.

– Prowadzimy takie postępowanie w kierunku artykułu 288 kk, czyli uszkodzenia mienia. Na ten moment jest to postępowanie w sprawie, a nie przeciwko, czyli na ten moment nikt nie usłyszał zarzutów. Jest zabezpieczony monitoring z miejsca zdarzenia. Trwa ustalanie sprawcy – mówił kom. Piotr Mucha.



Fot.nadesłane

Samochód jest zniszczony całkowicie - ma pourywane lusterka, wybite szyby i lampy czy ślady uderzeń ciężkiego, ostrego narzędzia na karoserii. Koszt jego naprawy znacznie przewyższa wartość ruchomości

Zapytany o to, czy udało się coś odczytać z monitoringu, rzecznik mówi o tajemnicy postępowania. – Nie chciałbym na ten moment ostrzegać osoby, która zostanie rozpoznana bądź zatrzymana dzięki nagraniom z monitoringu. To za wcześnie, by mówić o szczegółach postępowania. Monitoring jest kiepskiej jakości, ale faktycznie zarejestrował osobę, która pojawia się przy aucie poszkodowanej – tłumaczył.

Ustalenie sprawcy nie będzie łatwe. – Bardzo ciężko rozpoznać twarz. Kwestia zawieszenia kamery to nie wszystko, jakość jest słaba. Czynności trwają, ale za wcześnie by mówić o np. świadkach. (...) Nie jestem w stanie powiedzieć, kiedy zakończymy te czynności – usłyszeliśmy po ponad dwóch tygodniach od zdarzenia.

W.Wz.

Tuchowicz: strażacy usunęli zagrożenie w szkolnym ogrodzie

We wtorkowe południe 16 września w Zespole Szkół w Tuchowiczu konieczna była interwencja strażaków z miejscowej jednostki OSP KSRG.

O godzinie 12.47 ratownicy zostali zadysponowani do usunięcia owadów błonkoskrzydłych, które pojawiły się w rejonie uczęszczanym przez dzieci i pracowników. Obecność gniazda tych owadów w bezpośrednim sąsiedztwie budynku stwarzała realne ryzyko użądleń, szczególnie niebezpiecznych dla osób z reakcjami alergicznymi.



Strażacy musieli pracować przy użyciu pełnych ubrań ochronnych, masek i rękawic, aby zminimalizować ryzyko użądleń i kontaktu chemikaliów ze skórą

Tego rodzaju działania prowadzi się w kilku etapach. Strażacy w pierwszej kolejności zabezpieczają teren, wyłączając z użytku przestrzeń, w której może dojść do kontaktu owadów z ludźmi. Następnie, przy użyciu specjalistycznego sprzętu ochronnego oraz preparatów, podejmują próbę usunięcia gniazda lub odłowienia roju. W przypadku placówek edukacyjnych każda minuta ma znaczenie, dlatego kluczowe jest szybkie wyeliminowanie zagrożenia, zanim dzieci ponownie wrócą do sal czy ogrodu.

W Tuchowiczu akcja przebiegła sprawnie, a po jej zakończeniu uczniowie mogli bezpiecznie korzystać z przestrzeni wokół szkoły.

Ewa Jaszczak

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Zdzisław Bujak 88 lat
zm. 12 września, Międzyrzec

Zofia Kot 82 lata
zm. 15 września, Polskowola

Marian Zabielski 74 lata
zm. 14 września, Biała Podl.

Antoni Zając 76 lat
zm. 17 września, Biała Podl.

Józef Żukowski 71 lat
zm. 14 września, Mazanówka

Marian Jędruchniewicz 75 lat
zm. 17 września, Grabowiec

Bogusława Jakubowicz 62 lata
zm. 15 września, Sycyna

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Anna Wojtaś 72 lata
zm. 12 września, Łuków

Krzysztof Mądry 72 lata
zm. 15 września, Dąbie

Tomasz Chruściel 45 lat
zm. 15 września, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Jerzy Bocian 76 lat
zm. 11 września, Kodeniec

Leszek Świć 56 lat
zm. 12 września, Sosnowica

Czesław Dobrowolski 89 lat
zm. 11 września, Wola Wereszczyńska

Tadeusz Gidlewski 84 lata
zm. 12 września, Milanów

Zdzisława Oleszczuk - Liszewska 88 lat
zm. 11 września, Milanów

Jan Łukaszuk 77 lat
zm. 13 września, Komarówka Podl.

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Jadwiga Bieniek 70 lat
zm. 10 września, Suchowola

Franciszek Oworuszko 66 lat
zm. 13 września, Radzyń

Wanda Boreczek 93 lata
zm. 11 września, Kock

Danuta Listos 69 lat
zm. 13 września, Radzyń

Anna Witek 94 lata
zm. 12 września, Ulan

Dorota Hetman 61 lat
zm. 16 września, Turów

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl 1b9def0c1b

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE



Szpila Andrzeja Kotyły

Radzyńskie fajerwerki i szlachetne ubóstwo efektów

Za poprzedniej chwalebnie minionej ekipy zainicjowano Szlak Radzyńskiego Niedźwiadka. Miała to być to turystyczna atrakcja, ale nie była. Nawiązywała do herbu miasta – białego niedźwiedzia kroczącego w prawo w czerwonym polu (a nie na czerwonym tle, jak głosiła słabo w heraldyce zorientowana propaganda). Przedstawiająca nie białe, jeno brązowe z racji koloru stopu metali, z jakiego je odlano, niedźwiadki w kilkunastu miejscach, które miały łączyć, ale nie łączą historycznych i kulturalnych punktów miasta. Atrakcyjność turystyczna miasta w żaden sposób nie wzrosła, idea upadła na królującej po wszystkich stronach zasadzie zaprzeczania sensowi wszystkiego, co wymyślili poprzednicy. Pierwszy niedźwiadek,



Rys. Andrzej Nowaczyk

Niedźwiadek Podróżnik stoi samotnie na Skwerze zwanym bez sensu identycznie i zapewne po nocach wzdycha do kolegów swych, których zawierzona ekipa nie zdążyła przed swą klęską wyborczą zainstalować. Jako drugiego zapowiedziano (ku mojej radości!) niedźwiadka Skrzypka, nawiązującego do postaci Karola Lipińskiego, ale ten zaginął gdzieś bez wieści, niewykluczone, że udał się na kolejne spotkanie z Niccolo Paganinim, by udowodnić mu, że nie jest drugim, ale pierwszym wirtuozem skrzypiec na świecie. W Radzyniu zaś najpewniej jest pierwszym, który zaginął bez wieści.

W ten oto sposób inicjatywa mająca na celu przyciągnięcie do Radzynia zmasowanych rzesz turystów poległa na polu walki z przeszłością i negowania wszystkiego, co było zainaugurowane przez tych, którzy byli przed nami. TKM! Tylko Dni Karola Lipińskiego trzymają się od lat 42 (powstały – o zgrozo – jeszcze za komuny!!!), bo krzewią kulturę wysoką, a nie wysoką władzę.

Wcześniej, jeszcze w 2015 r. zainicjowano Skwer Podróżników, podobno idealne miejsce do rozpoczęcia wędrówki po mieście reklamowany jako pierwsze tego typu przedsięwzięcie w Polsce. Od tego momentu każdy globtroter odwiedzający nasze miasto w ramach „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami" odsłaniał (do czasu, gdy nastąpiła zmiana warty w magistracie) tam „swoją" tabliczkę mającą kształt łapy niedźwiedzia – z herbu Radzynia, a w łapę ową wpisywano personalia podróżnika.

Podróżnik taki zwykle zabierał do portfela swoje honorarium wraz z dochodem ze sprzedanych książek a pod pachę zmyślną – przygotowaną zapewne w czynie społecznym – karykaturę i odjeżdżał siną dal, a być może w kolejną podróż, lecz zapewne nie na inny skwer podróżników, bo taki jest tylko jeden, jedyny na świecie, samotny i nieefektywny.

Ostatnio zaś gruchnęła wiadomość na pograniczu sensacji: radzyński pałac Potockich wygrał internetową część plebiscytu Modernizacja Roku & Budowa XXI wieku, zdobywając blisko 10 tys. **głosów**! To ponad dwie trzecie mieszkańców miasteczka, należy więc dziękować za udział także tym, którzy tu nie spędzają szczęśliwego żywota, ale kochają Radzyń co najmniej tak, jak portal mający umiłowanie tegoż w nazwie.

10 września w trakcie gali finałowej plebiscytu wiceburmistrz Bożena Lecyk odebrała wyjątkowe (szkoda, że nie wiadomo jakie) nagrody dla Pałacu Potockich: Nagrodę Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków oraz Nagrodę Generalnego Konserwatora Zabytków i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego dla inwestora, czyli miasta, wykonawcy i autora projektu.

I co z tego, i co dalej? Jakie korzyści dla miasta i jego mieszkańców płyną z tych wszystkich fajerwerków? Ile Radzyń wydał, a ile zyskał pieniędzy, w co je zainwestuje? Ile miejsc pracy przybyło? Kto się wzbogacił, a kto stracił? Ilu turystów najadło się smacznie i do syta w restauracji pałacowej? Ilu obleciało na co dzień świecące pustkami komnaty okresowo pełne dzieł sztuki na nowo zakupionych sztalugach?

P. S.

A może by tak – wzorem festiwali OSZPA I DKL – jakiś przegląd filmów podróżniczych lub przyrodniczych, np. o niedźwiedziach? Przynajmniej przyjadą fani podróży, może przenocują, z pewnością się najedzą, zostawią trochę grosza. Niewiele potrzeba – jakaś biała płachta na ekran, leżaki, no i... szumnie anonsowana infrastruktura dla kamperowców, a jakże!

Andrzej Kotyła



Mówię, jak jest

Dwa razy i do bazy?

Niby kadencja jeszcze młoda, do wyborów lokalnych jeszcze trzy i pół roku, ale kluczowe decyzje wydają się być już tuż-tuż za progiem. Otóż w Sejmie zaczyna się dyskusja, czy utrzymać zasadę, że wójtem albo burmistrzem można być tylko przez dwie kadencje.

Zasadę, że włodarz może tylko raz być wybrany ponownie, wprowadzono przed wyborami w 2018 z inicjatywy PiS. Uzasadniano, że wokół wielokadencyjnych prezydentów, burmistrzów czy wójtów często wytwarzają się układy, koterie i konstelacje, które od pewnego momentu są bardziej skoncentrowane na przetrwaniu niż trosce o dobro wspólne. Jednocześnie wydłużono kadencję z czterech do pięciu lat. Sam miałem mieszane uczucia: z jednej strony: prawda, tak się zdarza. Z drugiej strony: ludzie mają prawo sobie wybierać, kogo chcą; nie lubię, kiedy jakaś władza mi mówi, kto może być wójtem, czy w niedzielę zrobić zakupy, albo czy w nocy mogę kupić alkohol. Nie dlatego, żebym go kupował, ale zaraz wpadną na głupsze pomysły.

Teraz z zaciekawieniem patrzę na rozwój sytuacji, bo takiej wcześniej nie było. Jeśli zasada zostanie utrzymana (żeby ją obalić, trzeba by znaleźć większość w Sejmie: powrotu do dawnego prawa bardzo chce PSL, bardzo nie chce PiS, przeciw jest lewica, cała reszta chyba nie do końca jest zdecydowana; do tego dość prawdopodobne veto prezydenta), to w powiecie zmienią się wójtowie w Kąkolewnicy, Wohyniu, Komarówce, Ulanie i burmistrz w Czemiernikach. Za mojej pamięci nieczęsto zdarzało się, że w sumie dość młodzi ludzie musieli odchodzić ze stanowisk inaczej niż po przegranym boju wyborczym. Chyba tylko Radosław Sałata w Borkach sobie odpuścił. Jak będzie wyglądać ich przywództwo? Czy zechcą i będą potrafili wykreować następcę, który będzie kontynuował jedynie słuszną linię? Czy też stwierdzą: ja się napedałowałem, teraz róbta, co chceta... Jak reagować będzie w końcówce kadencji otoczenie, wiedząc, że za rok zmiana jest nieuchronna (w USA na prezydenta w końcówce drugiej kadencji mówi się *lame duck* - kulawa kaczka. Że niby każdy może strzelać...).

Co ważne: to, jak się rzekło: ludzie w kwiecie wieku, więc pewnie wielu z nich zechce pozostać w samorządzie, choćby np. w Radzie Powiatu czy Sejmiku. To dopiero będzie się działo...

Zbigniew Smółko



Radek z Radzynia

Teść Mietek

Jeszcze dwa tygodnie wcześniej umawialiśmy się, że po operacji wstanie. Wesele wnuczka za rok i obiecał, że zatańczy. Oczywiście zastrzegł, że jak zdrowie dopisze. Nie dopisało. Mimo bólu pooperacyjnego i cierpienia wynikającego z ciężkiej choroby jeszcze żartował z pielęgniarkami. Odszedł na własnych zasadach, bez zbytniego angażowania otoczenia.

W zeszły czwartek odbył się pogrzeb ojca mojej śp. „najlepszej z żon". Naszła mnie taka refleksja, że oboje byli dobrymi, skorymi do pomocy innym oraz empatycznymi ludźmi. Oboje mieli w sobie tę uważność na potrzeby innych. Umiejętność słuchania całą swoją osobą. Pozostaje mi mieć tylko nadzieję, że to, co ja widzę w moich pociechach, to nie jest idealizowanie, tylko dziedziczenie jak najlepszych cech. Gena nie wydłubiesz.

Dziadek był po prostu sobą. Cierpliwym i kochającym wnuki starszym panem. Jeżeli zajmował się moimi dziećmi, to zawsze jako główne zajęcie, pełna uwaga i poświęcenie. Jeżeli w Sèvres nie mają wzorca albo nie uzgodnili jeszcze archetypu dziadka, to Mietek spełniał wg mnie wszystkie kryteria. Niniejszym zgłaszam.

To interesujący fakt, że mamy kulturowy schemat konfliktu na linii zięć-teściowa, a jakoś nie pamiętam dowcipów o scysjach między teściem a synową, czy zięciem. Mnie jakoś zatargi z Mietkiem ominęły. A może ich już nie pamiętam. Przypominam sobie za to wspólne wyprawy, czy do kuzynów we Wrocławiu, czy na pobliską wieś po koguta i rąbankę. Na grzyby, czereśnie czy kładzenie dachu na stodole.

Nie zdążyłem mu powiedzieć, że ta łagodność, ciepło i dobroć, którymi obdarowywała mnie Kaśka, to z niego. I że mu za to dziękuję.

P.s.

Znajomych, którzy na klepsydrze nie dostrzegli pogrążonego w smutku zięcia, informuję: to błąd drukarski. Na pewno. Ja w to wierzę. 100 procent tak było.

Radosław Grudzień

WIERSZYKI Z NASZYCH MIEJSCOWOŚCI

Teoria kwarkowa

Pod Radzyniem
gdzieś w ukryciu,
Po udanym świniobiciu,

Nie nalegaj,
bardzo proszę,
Gdzie? Nie powiem,
nie donoszę.

Gospodyni,
smażąc skwarki
Wypatrzyła wśród
nich kwarki.

I dziwi się przejęta:
- Maluśkieśta niebożęta.

- A skądżeśta
w naszym chlewie?
Sru łyszką i już są
w zlewie.

- A co ja będę
na stare lata,
Badać budowę
wszechświata?

- Jedzta chłopcy,
Krzychu, Zdzichu,
Nalej stary po kielichu.

Z niczego, czyli z głowy,
napisał Skryba Wioskowy.

RAD

eprasa.pl 1b9def0c1b

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ

Pieniądze z KPO na modernizację ponad 300 szkół i przedszkoli

Dzięki środkom z Krajowego Planu Odbudowy (KPO) ponad 1,21 mld złotych trafiło już do polskich szkół i przedszkoli na ich modernizację. To pieniądze, które bezpośrednio przełożą się na komfort dzieci i pracowników placówek. Program „Wymiana źródeł ciepła i poprawa efektywności energetycznej szkół" jest realizowany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dzięki niemu w ponad 330 szkołach i przedszkolach w Polsce zostanie przeprowadzona kompleksowa termomodernizacja budynków.



Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Olsztynie, fot. NFOŚiGW



Szkoła Podstawowa nr 4 w Ciechanowie , fot. NFOŚiGW

Zespół Szkół nr 1 w Kozienicach, fot. arch. Starostwo Powiatowe w Kozienicach

Dotacje na termomodernizację szkół pokrywają do 100 procent kosztów inwestycji. To realna pomoc dla polskich samorządów w unowocześnieniu placówek i podniesieniu ich standardu energetycznego. Z dofinansowania korzystają zarówno pojedyncze placówki, jaki i całe ich zespoły – szkoły i przedszkola. Każda dotacja wynosi od kilku do nawet kilkudziesięciu milionów złotych.

SZKOŁY I PRZEDSZKOLA PRZEJDĄ GRUNTOWNE MODERNIZACJE

W ramach programu w szkołach i przedszkolach zostaną wymienione stare piece, zamontowana instalacja fotowoltaiczna i przeprowadzona termomodernizacja budynków.

Co to oznacza w praktyce dla dzieci? Dzięki temu dzieci będą uczyć się w klasach, w których zimą nie będzie zimno, a latem nie jest duszno. Zyskają lepsze powietrze, odpowiednie oświetlenie i stabilną temperaturę. To wszystko sprzyja zdrowiu i koncentracji.

– To w szkole czy przedszkolu dzieci spędzają większą część dnia, dlatego ważne jest, aby była to przestrzeń zdrowa, bezpieczna, komfortowa i nowoczesna. W ramach środków z KPO wspieramy samorządy w modernizacji budynków szkolnych, wymianie starych systemów grzewczych czy montażu instalacji odnawialnych źródeł energii. Wszystko to sprawia, że szkoły stają się bardziej przyjazne dla zdrowia i lepsze dla środowiska. Naszym celem jest, aby każda szkoła była bezpieczna, zdrowa i ekologiczna. To nie jest luksus, to standard, który chcemy zapewnić dzieciom – powiedział Józef Matysiak, zastępca prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W ramach podpisanych umów samorządy otrzymają dotacje na kompleksową termomodernizację szkół oraz przedszkoli z zastosowaniem odnawialnych źródeł i magazynów energii. Dzięki modernizacji energetycznej budynki zyskają nowe okna, drzwi i dachy, a ściany zostaną ocieplone. Pieniądze samorządy przeznaczą również wymianę źródeł ciepła na bardziej ekologiczne, montaż instalacji fotowoltaicznych, czy też na modernizację instalacji systemów grzewczych, wentylacyjnych, oświetleniowych. Placówki będą w pełni dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Dzięki termomodernizacji szkoły i przedszkola oszczędzą pieniądze, które będą mogły przeznaczyć na inne ważne działania.

— Dzięki dofinansowaniu z Krajowego Planu Odbudowy oraz wsparciu NFOŚiGW nasza szkoła przechodzi kompleksową termomodernizację. Wymieniamy stolarkę okienną i drzwiową, izolujemy stropy, ściany oraz dach, a cały budynek zostanie dostosowany do aktualnych norm przeciwpożarowych. To nie tylko poprawa warunków bytowych dla uczniów i nauczycieli, ale także realne oszczędności w kosztach ogrzewania. NFOŚiGW wraz z KPO wspiera polskie szkoły w drodze do nowoczesności – dzięki programowi termomodernizacji placówki oświatowe stają się bardziej ekologiczne, oszczędne i komfortowe — mgr Izabela Milan, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Olsztynie.

DZIAŁANIA EDUKACYJNE PROMUJĄCE OCHRONĘ ŚRODOWISKA

Istotną kwestią w ramach programu jest przeprowadzenie działań edukacyjnych i prozdrowotnych, które podniosą świadomość dzieci i nauczycieli w zakresie poprawy jakości powietrza, przeciwdziałania trendom zmian klimatycznych i wykorzystania OZE. W szkołach prowadzone będą również inicjatywy promujące aktywność fizyczną na świeżym powietrzu. Jest to dodatkowe wsparcie, które pozwala nauczycielom rozwijać u uczniów świadomość klimatyczną i ekologiczną. W efekcie nauczyciele zyskują lepsze warunki pracy, a szkoły stają się miejscem, w którym edukacja idzie w parze z troską o zdrowie, bezpieczeństwo i przyszłość młodego pokolenia. Już 330 placówek ze 141 miejscowości skorzysta z bezzwrotnych dotacji. W programie zawarto umowy na łączną kwotę 1 miliarda 221 milionów złotych.

Program „*Wymiana źródeł ciepła i poprawa efektywności energetycznej szkół*" nastawiony jest na wysoką efektywność, bo plany inwestycyjne samorządów muszą wynikać z audytów energetycznych, a zapotrzebowanie na energię pierwotną budynku powinno spaść, co najmniej o 30%. Działania podlegające finansowaniu muszą być zgodne z zasadą „niewyrządzania znaczącej szkody środowisku" (DNSH – „do no significant harm").

Program priorytetowy powstał w ramach Komponentu B KPO „Zielona energia i zmniejszenie energochłonności" i jest częścią reformy „Czyste powietrze i efektywność energetyczna". W praktyce oznacza to jedno: szkoły i przedszkola stają się nowoczesne, zdrowsze i tańsze w utrzymaniu, a cała społeczność lokalna zyskuje lepsze warunki do życia i nauki.

MATERIAŁ INFORMACYJNY NFOŚiGW

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY | Rzeczpospolita Polska | Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU | NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ

RAD

eprasa.pl 1b9def0c1b

W gminie Poniatowa mieszkańcy walczą z wiatrakami: „Nie chcemy szubienic za oknem!”. Ostrzega ich wójt spod Lubartowa

W czwartek, 18 września sala Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej pękała w szwach. Otwarte spotkanie dotyczące planowanej budowy farm wiatrowych na terenie gminy zamieniło się w czterogodzinną, momentami bardzo emocjonalną debatę. Głos mieszkańców był głośny i wyraźny: – Wiatraków tu nie chcemy!



Poza mieszkańcami na sali pojawili się przedstawiciele inwestora – firmy Lasuno, członkowie stowarzyszenia „Bezwietrzna Gmina” oraz politycy i prawnicy, m.in. poseł Przemysław Czarnek, wójt gminy Michów, Roman Adamczyk, były burmistrz Radzynia Chełmińskiego Krzysztof Chodubski i kilku adwokatów

Spotkanie zorganizował burmistrz Paweł Karczmarczyk. Choć miało mieć wyłącznie charakter informacyjny, atmosfera od początku wskazywała, że dyskusja szybko wymknie się spod kontroli. Na sali pojawili się przedstawiciele inwestora – firmy Lasuno, członkowie stowarzyszenia „Bezwietrzna Gmina” oraz politycy i prawnicy, m.in. poseł Przemysław Czarnek, wójt gminy Michów, Roman Adamczyk, były burmistrz Radzynia Chełmińskiego Krzysztof Chodubski i kilku adwokatów.

- Postanowiliśmy zorganizować to spotkanie otwarte dla wszystkich, żeby każdy mógł się wypowiedzieć, żeby nie było niedomówień, że ktoś coś ukrywa, że ktoś za kimś stoi - podkreślił na wstępie Paweł Karczmarczyk, zapowiadając, że każdy będzie miał ok. 10 minut na zabranie głosu.

„Wiatraki to szubienice”

Najmocniejsze słowa padły z ust Przemysława Czarnka, który podkreślił, że korzyść z wiatraków ma jedynie przedsiębiorca:

- Wiatraki przypominają mi szubienice. W życiu pod taką szubienicą nie chciałbym mieszkać, to jest po prostu szpetne! Nikt z nich nie ma korzyści poza tymi, którzy wydzierżawili pole, a wszyscy inni tracą. My mamy szansę w węglu i do węgla musimy wrócić - grzmiał poseł, podkreślając, że w Polsce węgiel musi być podstawą energetyki.

- Po co to całe OZE? To jest zawracanie głowy, żeby ktoś zarobił - skwitował Czarnek.

Równie krytyczny był Roman Adamczyk, wójt Michowa z powiatu lubartowskiego, który dzielił się doświadczeniami: w jego gminie od lat stoją wiatraki.

Opowiedział o sposobie działania firm zajmujących się budową wiatraków.

- To są bajki, a nie realne korzyści. Obiecywano mieszkańcom tańszy prąd, wodę za darmo, budowę dróg. To były tylko obiecanki. Uczciwego przedstawiciela firmy wiatrakowej jeszcze nie widziałem - stwierdził. Broszurę informacyjną o wiatrakach porównał do ulotek rozdawanych przez wyznawców sekt religijnych.

Gorąca sala, gorące emocje

Na sali co chwilę rozlegały się okrzyki mieszkańców:

– Pan mówi nieprawdę!

– Nie pobudujecie tu wiatraków, bo wam ludzie nie dadzą!

Przedstawiciele firmy Lasuno mieli problem, by w ogóle dojść do głosu. Kiedy już próbowali odpowiadać na pytania, byli zagłuszani przez emocjonalne komentarze z sali. Najwięcej wątpliwości budził brak jasnych regulacji dotyczących utylizacji turbin po zakończeniu ich eksploatacji. Pojawiły się obawy, że to właściciele gruntów mogą zostać z problemem kosztownej rozbiórki bezużytecznych konstrukcji.

Ale są i zwolennicy

Choć dominowały głosy sprzeciwu, pojawiły się także opinie mieszkańców, którzy dostrzegają w wiatrakach szansę na rozwój gminy.

– Korzyści znacznie przeważają wszelkie wady i niedoskonałości. Przyczyniają się np. do poprawy infrastruktury czy promocji gminy jako miejsca ekologicznego i przyjaznego środowisku. To stałe źródło dochodu dla gminy na wiele lat, co pozwala zaplanować długoterminowe inwestycje. Przede wszystkim tańszy prąd dla mieszkańców. Unikniemy braku wolnych mocy, co przyciągnie inwestorów, a wraz z nimi miejsca pracy – argumentował jeden z mieszkańców.

W emocjonalnej atmosferze nie wszyscy uczestnicy mogli powiedzieć to, co chcieli. Po stronie inwestora – firmy Lasuno, planującej budowę farmy wiatrowej – pozostało poczucie niedosytu.– To nie było pierwsze spotkanie z mieszkańcami. Wcześniej rozmawialiśmy w poszczególnych sołectwach i tam atmosfera była spokojniejsza. W Poniatowej chcieliśmy po prostu przedstawić się mieszkańcom, pokazać, że Lasuno to nie „firma z daleka”, tylko zespół ludzi z imieniem, nazwiskiem i twarzami. Chcieliśmy rozwiać wątpliwości, odpowiedzieć na pytania i sprostować fejki krążące po internecie. Niestety, chwilami atmosfera utrudniała spokojną rozmowę – mówią przedstawiciele firmy.



Fot.Agnieszka Gelot

Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej

Ja swojego zdania nie ukrywam: nie wyobrażam, żeby nasza gmina była wzbogacona tego typu obiektami. Poniekąd odbiera nam się prawo głosu, bo w tym momencie pozwolenia na budowę nie wydaje starosta, jak to było dotychczas, tylko wojewoda, natomiast decyzję środowiskową nie gmina, tylko Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska.

Obiecują tańszy prąd

Lasuno podczas spotkania planowało przedstawić konkretną deklarację: obniżkę cen prądu dla mieszkańców Poniatowej.

– Od kilku lat każdy może wybrać dostawcę energii, podobnie jak operatora telefonii komórkowej. My chcemy, żeby w Poniatowej powstało lokalne, szyte na miarę rozwiązanie. Dzięki niemu mieszkańcy będą mogli podpisać tańszą umowę na prąd – nawet do 50 proc. taniej niż obecnie. Formalności właśnie dopinamy, a szczegóły zaprezentujemy w najbliższych tygodniach. Nowe ceny będą możliwe po uruchomieniu farmy – pod koniec 2027 roku – zapowiada inwestor.

Firma przyznaje, że emocje były duże, ale nie zamierza się wycofywać.

– Cieszymy się, że mogliśmy spotkać się z mieszkańcami – to dla nas bardzo ważne. Liczyliśmy na więcej pytań o konkrety, ale rozumiemy emocje. Poniatowa to mała ojczyzna – każdy ma prawo pytać i mieć wątpliwości. My się nie obrażamy, nie uciekamy. Jesteśmy gotowi na kolejne spotkania i dalsze rozmowy – podkreślają przedstawiciele Lasuno.

W gminie Poniatowa w planach jest sześć wiatraków, które zlokalizowane mają zostać w Niezabitowie, Kowali Pierwszej i Kraczewicach Prywatnych - wszędzie po dwa. Sam proces związany z planowaną budową wiatraków w gminie Poniatowa trwa już niemal 20 lat. Według inwestorów prace rozpocząć mogłyby się w połowie przyszłego roku, wszystko zależy jednak od dopełnienia formalności.

Agnieszka Gołębiowska



Fot.Agnieszka Gelot

Beata Brzozowska-Zburzyńska,
radna

Przepraszam, ale to nie było spotkanie informacyjne, tylko meeting przeciwników wiatraków. Ja z niego nie wyniosłam żadnej pożytecznej wiedzy, ponieważ inwestor praktycznie został zakrzyczany. A liczyłam, że uda mi się rozwiać moje wątpliwości. Nic z tych rzeczy. Ponad godzinę nie pozwolono im zabrać głosu, a potem to był rodzaj sądu nad ludźmi, którzy przyszli przedstawić swoją ofertę. Czuję się oszukana, bo zrozumiałam, że to będzie, rzeczywiście, spotkanie z inwestorem...

Groźne zderzenie na DW-824. Trzy osoby w szpitalu

POWIAT OPOLSKI: Do niebezpiecznie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło w sobotnie popołudnie (20 września) w miejscowości Uściąż na drodze wojewódzkiej nr 824.



Wjeżdżając na skrzyżowanie, 29-latek zderzył się z ciężarówką kierowaną przez 49-letniego mieszkańca powiatu lipskiego

Fot.KPP Opole Lubelskie

Kierujący Mazdą 29-letni mieszkaniec powiatu opolskiego, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i uderzył w bok naczepy samochodu ciężarowego marki DAF.

Z ustaleń policjantów wynika, że 29-latek jechał od strony Rzeczycy w kierunku Kazimierza Dolnego. Wjeżdżając na skrzyżowanie, zderzył się z ciężarówką kierowaną przez 49-letniego mieszkańca powiatu lipskiego, który poruszał się drogą z pierwszeństwem od Opola Lubelskiego w kierunku Puław.

W wyniku wypadku do szpitala trafiły trzy osoby: kierowca Mazdy, jego 22-letnia pasażerka oraz kierowca samochodu ciężarowego. Na szczęście, mimo groźnie wyglądającego zderzenia, uczestnicy nie doznali poważnych obrażeń. Badanie alkomatem wykazało, że obaj kierowcy byli trzeźwi.

Agnieszka Gołębiowska



Fot.KPP Opole Lubelskie

Kierowca Mazdy nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu DAF-owi

WSP

eprasa.pl 1b9def0c1b

To polska rakieta trafiła w dom w Wyrykach? Kolejne szczątki na naszych terenach

To nie dron czy jego elementy, a rakieta z polskiego myśliwca zniszczyła dom w Wyrykach Woli w pow. włodawskim - podała „Rzeczpospolita", powołując się na swoje źródła. Tymczasem w naszym regionie mieszkańcy znajdują kolejne fragmenty dronów oraz pocisków.



Rakieta powietrze-powietrze z naszego F-16, która uległa awarii - właśnie to, według nieoficjalnych doniesień „Rzeczpospolitej" zniszczyło dom państwa Alicji i Tomasza Wesołowskich (na zdj.) w Wyrykach Woli

Dronowy nalot nad Polskę

W nocy z 9 na 10 września polska przestrzeń powietrzna została w bezprecedensowy sposób wielokrotnie naruszona przez obce maszyny. Były to drony, które nadleciały ze wschodu, wystrzelone - jak wskazują eksperci - przez Rosjan. Obiektów było około 20. Zdecydowana większość spadła samoistnie na pola na terenie województwa lubelskiego, najprawdopodobniej w efekcie utraty paliwa lub defektów. Służby dosyć szybko ustaliły, że mamy do czynienia z dronami typu Gerbera, czyli tzw. wabikami, które nie przenoszą ładunków wybuchowych, a zamiast tego mają mylić obronę przeciwpowietrzną nieprzyjaciela. Po raz pierwszy polskie siły zbrojne, we współpracy z NATO, postanowiły otworzyć ogień do obiektów lecących nad naszym terytorium. Kilka dronów zostało zestrzelonych.

Do najpoważniejszego zdarzenia 10 września doszło w Wyrykach Woli w pow. włodawskim, gdzie częściowo zniszczony został dom jednorodzinny. Obiekt, który trafił w budynek, rozbił dach, część ścian poddasza, a także przebił strop oddzielający poddasze od pomieszczeń mieszkalnych na pierwszym piętrze domu. Zniszczony został też samochód zaparkowany na podwórku. Na szczęście mieszkańcom, Alicji i Tomaszowi Wesołowskim, nic się nie stało - starsze małżeństwo w momencie uderzenia przebywało na parterze domu.

Na początku powszechnie informowano, że w dom uderzył dron. Później jednak te informacje nie były już tak precyzyjne, bowiem badająca sprawę Prokuratura Okręgowa w Lublinie przyznawała, że obiekt „nie został na chwilę obecną zidentyfikowany ani jako dron, ani jako jego fragmenty". W kolejnych dniach śledczy nie udzielali żadnych nowych informacji w tej sprawie.

Trzymetrowa rakieta?

We wtorek, 16 września, „Rzeczpospolita" podała, powołując się na źródła w służbach bezpieczeństwa, że w dom w Wyrykach Woli uderzyła rakieta wystrzelona z polskiego myśliwca F-16.

„- To była rakieta powietrze-powietrze AIM-120 AMRAAM z naszego F-16, która w trakcie lotu miała dysfunkcję układu naprowadzania i nie zadziałała. Na szczęście nie uzbroiła się i nie wybuchła, ponieważ zabezpieczenia zapalnika zadziałały – wskazuje jedno z naszych źródeł" - napisano w „Rz".

Rakieta ta miała mieć około trzy metry długości i ważyć 150 kg.

Artykuł wywołał burzę i wiele komentarzy. Wyjaśnień od rządu zażądało prezydenckie Biuro Bezpieczeństwa Narodowego. Głos zabrał premier Donald Tusk. Co istotne, nie zdementował doniesień „Rz".

„Cała odpowiedzialność za uszkodzenia domu w Wyrykach spada na autorów dronowej prowokacji, czyli Rosję. O wszystkich okolicznościach incydentu odpowiednie służby poinformują opinię publiczną, rząd i prezydenta po zakończeniu postępowania. Łapy precz od polskich żołnierzy" - napisał na portalu X.

Państwo Wesołowscy dostali lokal zastępczy, a także wsparcie w różnych formach, m.in. logistycznych od wojskowych. W ub. tygodniu z konkretnym zobowiązaniem wystąpiło Ministerstwo Obrony Narodowej.

„Informujemy, że niezależnie od ostatecznych ustaleń organów państwa zniszczony dom w m. Wyryki zostanie odbudowany na koszt państwa. Niepotrzebne są zatem zbiórki na ten cel" - ogłosiło MON.

Drony i rakiety w terenie

W kolejnych dniach na terenie naszego województwa natrafiono na nowe szczątki dronów i pocisków. Poza wspomnianym zdarzeniem w Wyrykach Woli, już 10 września informowano, że obiekty spadły w: Cześnikach (pow. zamojski), Czosnówce (pow. bialski), Wohyniu (pow. radzyński), Wielkim Łanie (pow. włodawski), Kolonii Zabłocie (pow. bialski) i Bychawce Trzeciej (pow. lubelski), Krzywowierzbie Kolonii i Wyhalewie (pow. parczewski).

Najświeższe doniesienia, z 21 września, dotyczą drona znalezionego przez grzybiarza w miejscowości Sulmice w gminie Skierbieszów (pow. zamojski). Wcześniej szczątki polskiej rakiety odnaleziono w miejscowości Choiny koło Świdnika, a elementy drona w miejscowościach Stanisławka w gminie Sitno (pow. zamojski) oraz w Przymiarkach w gminie Księżpol (pow. biłgorajski).

Dominik Smagała

Bogdanka chce zwolnić 11 górników. Bo długo chorowali

Zarząd chce rozwiązać umowy z górnikami po długich L4. Związki sprzeciwiają się i zapowiadają sądowe batalie. Padają mocne słowa o „straszeniu ludzi, by nie chorowali".

Jak podkreślają związkowcy, tylu zamiarów zwolnień w jednym czasie dawno nie było.

- Otrzymaliśmy zawiadomienia o zamiarze rozwiązania umów z jedenastoma osobami. W uzasadnieniu zarząd argumentuje, że są to osoby, które długotrwale przebywały na zwolnieniach lekarskich, co dezorganizuje pracę oddziałów – mówi Mariusz Romańczuk, przewodniczący „Solidarności" w Lubelskim Węglu Bogdanka.

Informacje o zamiarze zwolnienia górników otrzymały także inne związki zawodowe. Również podkreślają, że kopalnia chce wypowiedzieć umowy z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia, powołując się na długotrwałe niedyspozycje pracowników.

– To osoby, które po kilkanaście czy kilkadziesiąt lat pracowały na dole, często kosztem własnego zdrowia. Jeden z górników ma za sobą 21 lat pracy, zrobił rezonanse, z których wynika, że w pracy pod ziemią nabawił się przepukliny kręgosłupa, do tego dostał pocovidowe zapalenie płuc i wylądował, gdzie miał odciągane płyny. A potem złamał nogę. I przez te sploty wypadków był przez wiele miesięcy na zwolnieniu. Chce pracować, a nieobecności wynikały z powodów zdrowotnych – mówi Jacek Świrszcz, przewodniczący Związku Zawodowego Górników w LWB. - W naszej opinii jest to straszenie ludzi, żeby nie chorowali. Ale to tak jakby zatrudnić kobiety w szwalni i zakazać potomstwa. Kuriozum – kwituje.

W ostatnich dniach odbyło się spotkanie związkowców z zarządem, z udziałem prawników. Organizacje pracownicze złożyły formalne sprzeciwy wobec planowanych zwolnień i nie zamierzają podpisywać się pod decyzjami pracodawcy.

– Zarząd chce, byśmy własnymi rękami pomagali w selekcji i ocenie, kto powinien być zwolniony. Nie od tego są związki. Jeśli pracodawca zdecyduje się na takie kroki, sprawy mogą trafić do sądu pracy – dodaje Mariusz Romańczuk, który przypomina, że pracownicy LWB mają gwarancje zatrudnienia do 2035 roku. Dotyczy to osób zatrudnionych na czas nieokreślony, z co najmniej trzyletnim stażem pracy w kopalni.

- W przypadku złamania tych gwarancji pracownikowi należy się 18-krotność lub nawet 30-krotność wynagrodzenia. Wprawdzie w porozumieniu jest katalog przewin pozwalających na zwolnienie bez odpraw, ale nie ma tam nic o zwolnieniach lekarskich. Bo to tak, jakby zabronić pracownikowi chorować – mówi szef „Solidarności" w LWB.

Dlaczego spółka LWB chce zwolnić tych ludzi? „Spółka podejmuje działania zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa pracy oraz wewnętrznymi regulacjami. Każdy przypadek rozwiązania stosunku pracy z pracownikami rozpatrywany jest indywidualnie, a decyzje kadrowe mają na celu zapewnienie prawidłowego i stabilnego funkcjonowania naszego przedsiębiorstwa" – czytamy w odpowiedzi biura prasowego LWB.

Kamil Kulig

WSP

Sąd zdecydował o najbliższej przyszłości podejrzanej o zabójstwo noworodka

POW. RYCKI: Obrońca Aleksandry K. złożył zażalenie na postanowienie sądu o tymczasowym aresztowaniu 31-latki podejrzanej o zabójstwo swojego nowo narodzonego dziecka. Zwłoki dziecka zawinięte w reklamówkę zostały znalezione w starej chlewni. Wiemy, jakie są kolejne decyzje przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości w tej sprawie.



Fot. Policja/Archiwum

Sąd nie uznał argumentów obrońcy podejrzanej. W efekcie Aleksandra K. przynajmniej najbliższe tygodnie spędzi w celi

Zarzut zabójstwa z zamiarem bezpośrednim swojego nowo narodzonego dziecka płci męskiej postawi prokurator Aleksandrze K. To właśnie dziecko 31-latki zostało znalezione na początku sierpnia w starej chlewni w Ułężu (pow. rycki). Zwłoki były zawinięte w sklepową reklamówkę.

- Czyn miał polegać na tym, że bezpośrednio po zakończeniu akcji porodowej nie udzieliła pomocy medycznej dziecku i porzuciła je w starej chlewni, a więc w warunkach, które uniemożliwiały dziecku przeżycie - poinformowała prokurator Jolanta Dębiec z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Wobec kobiety Sąd Rejonowy w Rykach zastosował trzymiesięczny areszt. Na to postanowienie wpłynęło zażalenie obrońcy Aleksandry K. Nie kwestionował on zarzutów postawionych przez prokuratora. Podnosił natomiast, że w tej sprawie wystarczyłoby zastosować inne środki: dozór policji oraz zakaz opuszczania kraju, połączony z zatrzymaniem paszportu.

Sąd nie uznał tych argumentów. W efekcie Aleksandra K. przynajmniej najbliższe tygodnie spędzi w celi.

- Prokurator po przeprowadzonych czynnościach procesowych, w szczególności po przesłuchaniach, może jako pewne przyjąć, że dziecko urodziło się żywe. Jego śmierć była następstwem przestępczych działań, które podejmowała wobec niego jego matka, podejrzana Aleksandra K. - wskazała prokurator Jolanta Dębiec.

Za zabójstwo grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

eprasa.pl 1b9def0c1b

Nie każdy bohater nosi pelerynę!

Witold Kania przekazał prezent choremu Jasiowi

Po powrocie do domu maratończyk otrzymał od sąsiadów prezent niespodziankę, którą... po kilku dniach oddał Jasiowi - chłopcu, który urodził się z rozszczepem kręgosłupa.



Fot.Anna Krawiec

Na zdjęciu Jaś Krawiec z mamą Anną i maratończykiem Witoldem Kanią



Fot.Anna Krawiec

Jak pomóc Jasiowi?
Zbiórka na portalu: siepomaga.pl/jas-krawiec
Facebook: grupa „Razem dla Jasia Krawca"
1,5 proc. podatku: KRS 0000387207
cel szczegółowy: 752 Jan Krawiec

Nie tak dawno pisaliśmy o Witoldzie Kani, który objechał Polskę dookoła w osiem dni, zdobywając tym samym tytuł Mistrza Maratonu Rowerowego Dookoła Polski. Po powrocie sąsiedzi z ul. Żytniej w Rykach przygotowali dla niego powitanie. W trakcie spotkania Witold otrzymał od znajomych prezent niespodziankę, którą... po kilku dniach oddał Jasiowi - chłopcu, który urodził się z rozszczepem kręgosłupa.

- Pan Witek, chłopak z Ryk z ulicy Żytniej, który właśnie zdobył I miejsce w Maratonie Rowerowym Dookoła Polski, wpadł do przedszkola, by przekazać naszemu Jaśkowi niespodziankę, którą zgotowali mu jego sąsiedzi z okazji zwycięstwa. Dla nas nie tylko jest Mistrzem w tym, co robi, ale również jest Mistrzem ogromnego serca, jakie ma dla ludzi, a w szczególności dla Jasia. Dziękujemy za ten ogromny gest i przekazane środki! (...) Witku, dziękujemy Ci bardzo, jesteś dla nas kolejnym Aniołem w naszej Wielkiej Rodzinie - podzieliła się tą historią w mediach społecznościowych mama Jasia, Anna Krawiec.

Ciąża pełna niepewności

Jaś Krawiec z gminy Nowodwór ma 6 lat. Urodził się z rozszczepem kręgosłupa. Od urodzenia walczy o sprawność i samodzielność. Potrzebuje bardzo intensywnej rehabilitacji, by mógł w miarę swoich potrzeb być samodzielny. Rodzice z roku na rok walczą o coraz lepszą sprawność synka.

Mama Jasia o podejrzeniu choroby dowiedziała się, będąc w ciąży.

- Na badaniach prenatalnych usłyszałam, że mój synek jest chory. To było podejrzenie, nie diagnoza. I właśnie to przerażało mnie najbardziej. Nie wiedziałam do końca, co się dzieje i jakie to będzie miało dla synka konsekwencje - mówi Pani Anna i wspomina długą rozłąkę z mężem i rocznym synkiem. - Wizyty w szpitalach, nadzieje na operację wewnątrzmaciczną, która miała zagwarantować częściowe bezpieczeństwo. Nadzieja... Przedłużająca się rozłąka z mężem i rocznym synkiem była dla mnie potwornie trudna. Finalnie okazało się, że nie ma kwalifikacji do operacji.

Choroba nigdy nie zniknie

Jaś przyszedł na świat z długą listą chorób. Cierpi na przepuklinę oponowo-rdzeniową, pęcherz neurogenny, zespół Arnolda Chiariego, wodogłowie, wiotkość kończyn, stopy płasko koślawe oraz skoliozę.

Choroba Jasia zdominowała całe życie rodziny. Każdego dnia pokonywali kilkadziesiąt kilometrów, by dotrzeć na rehabilitację. Do tego badania, kontrole, konsultacje. Większość z nich wykonywana była prywatnie.

- Choroba Jasia nigdy nie zniknie, będzie towarzyszyć mu przez całe życie. Nawet jako dorosły chłopak będzie potrzebował tego, czego potrzebuje teraz. Dlatego robimy wszystko, by był jak najbardziej sprawny i samodzielny. To nasz największy życiowy priorytet. Jaś bardzo często zadaje pytanie, kiedy będzie chodził tak jak my? Kiedy będzie zdrowy? Nasze serca wtedy pękają na kawałki, bo przecież inaczej wyobrażaliśmy sobie jego życie - przyznają rodzice chłopca.

Chłopiec ma specjalne ortezy oraz gorset, w którym musi nawet spać. To one mają pomóc mu w przyszłości stanąć na nogi. Walka wciąż trwa. Koszty związane z leczeniem, rehabilitacją, zakupem sprzętu i opłaceniem turnusów są bardzo wysokie i trudno jest je udźwignąć rodzinie.

Każdy może pomóc

Na portalu siepomaga.pl utworzona jest zbiórka dla Jasia, a Facebooku grupa „Razem dla Jasia Krawca", na której prowadzone są licytacje. Dochód z wylicytowanych przedmiotów trafia na konto chorego chłopca. Rodzina zachęca do przekazywania fantów na licytacje! Mogą to być usługi, ciasta, przetwory, napoje wszelkiego rodzaju, vouchery, rękodzieło. Potrzebne są pieniądze na stałą rehabilitację. W październiku Jaś przejdzie operację biodra.

Nie bądźmy obojętni!

Urszula Sadura

29-latek spadł z drabiny

18 września, w jednej z miejscowości gminy Łaziska (powiat opolski) 29-letni mieszkaniec gminy spadł z metalowej drabiny podczas wykonywania prac remontowych przy domu jednorodzinnym.

– Mężczyzna w trakcie montowania zadaszenia nad tarasem stracił równowagę i spadł z drabiny – informuje st. asp. Katarzyna Bigos z opolskiej policji.

Poszkodowany z obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala.

Policja apeluje o zachowanie szczególnej ostrożności przy wykonywaniu prac remontowych i budowlanych.

– Z pozoru proste czynności wykonywane bez przestrzegania zasad bezpieczeństwa mogą zakończyć się tragicznie – podkreśla st. asp. Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Nocny pożar mieszkania. Mieszkaniec na „wytrzeźwiałce"

Było już po godz. 21, gdy w poniedziałek, 15 września puławscy strażacy dostali sygnał, że pali się w mieszkaniu na osiedlu Wólka Profecka w Puławach. Na sygnale pod wskazany adres pognały trzy zastępy zawodowej Straży Pożarnej oraz druhowie z OSP we Włostowicach. W sumie w działaniach ratowniczych brało udział 16 strażaków. Na miejscu musieli otworzyć mieszkanie, w którym znajdował się mężczyzna, wyprowadzili go z pomieszczenia, udzielili pomocy i ugasili pożar, który ostatecznie nie spowodował większych szkód. Interweniowało również pogotowie oraz policja. Okazało się, że 48-letni właściciel mieszkania był nietrzeźwy, został zatrzymany do wytrzeźwienia. Funkcjonariusze powiadomili o zajściu administratora mieszkania oraz MOPS.

Jak podają strażacy, przypuszczalną przyczyną pożaru była nieostrożność osoby dorosłej w posługiwaniu się ogniem.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 1b9def0c1b

Osiem dziewczyn chce poznać Arkadiusza spod Firleja w programie „Rolnik szuka żony”. On zauroczony studentką Akademii Lotniczej z Dęblina

24-letni Arkadiusz Pożarowszczyk, radny z gminy Firlej, jest jednym z uczestników programu „Rolnik szuka żony”. Spotkał się już z kandydatkami na potencjalną żonę. Czy zostanie nią Julia z Dęblina?



Kandydatki na żonę Arkadiusza. Najbardziej podoba mu się Julia - pierwsza z prawej

- Arkadiusz z województwa lubelskiego wraz z ojcem prowadzi 30-hektarowe gospodarstwo warzywno-zbożowe, gdzie uprawiają m.in. cukinię, dynię, ziemniaki i zboża. Jest wysoki, szczupły i jasnowłosy, a w wolnym czasie pasjonuje się sportami zimowymi, motoryzacją oraz spotkaniami z przyjaciółmi. Z natury jest konkretny, ale przy tym przyjazny i otwarty. Ma za sobą jeden poważny związek, który zakończył się po ponad roku, gdy okazało się, że oboje zmierzają w różnych kierunkach. Arkadiusz szuka dziewczyny z poczuciem humoru i zdrowym dystansem do życia. Zwraca uwagę na kobiety o naturalnym uroku, zadbanej sylwetce i ładnej twarzy.

Tak zaprezentowany jest w zwiastunie programu Arkadiusz Pożarowszczyk. To radny gminy Firlej. Startował z listy KWW Grzegorz Siwka - obecnego wójta gminy Firlej związanego z PiS. W wyborach samorządowych w 2024 r. uzyskał 106 głosów.

Arkadiusz otrzymał 54 listy. Niektóre przyszły jako e-mail, zostały wydrukowane przez redakcję programu. Wraz z prowadzącą program Martą Manowską odczytywał je w pierwszym odcinku programu 14 września.

Napisała m.in. Julia, która pochodzi z Wielkopolski.

- Obecnie mieszkam w Dęblinie, gdzie studiuję na Lotniczej Akademii Wojskowej. Jestem na II roku na specjalności pilot - operator bezzałogowych statków powietrznych - przedstawiła się. Jej hobby to myślistwo.

Cztery kandydatki Arkadiusz ocenił na „tak”. - Po przeczytaniu tych listów widzę gdzieś tam swoją przyszłą żonę - powiedział na zakończenie programu.

Arkadiusz i siedem panien

W niedzielę, 21 września w TVP wyemitowany został drugi odcinek programu. Bohaterowie „Rolnika...” spotkali się z osobami, które napisały do nich listy.

Arkadiusz czekał na swoje kandydatki ubrany w białą koszulę.

- Jestem lekko zestresowany i bardzo ciekawy dziewczyn, które do mnie przyjechały - powiedział, zanim pojawiły się kandydatki na żonę. Przyjechało do niego siedem panien.

- Napisałam list, bo chcę poznać mężczyznę, z którym mogę spędzić życie i mam nadzieję, że mi ten program w tym pomoże - powiedziała Patrycja ze Świdnika, jedna z kandydatek.

- Wszystkie tradycyjne metody zwiodły, więc postanowiłam szukać miłości w programie - wyjaśniała swoje motywy 25-letnia Laura z Poznania.

Arkadiusz najbardziej czekał na kandydatkę, której marzy się służba w wojsku.

- Czekam na dziewczynę, która studiuje na akademii wojskowej - powiedział.

To 20-letnia Julia z Dęblina.

- Jestem na kierunku Lotnictwo i Kosmonautyka, na specjalności pilot - operator bezzałogowych statków powietrznych. W wolnym czasie śpiewam, ponieważ jestem wokalistką. Robię też rzeczy manualne, bardzo lubię ostatnimi czasy sklejać modele samolotów. Interesuję się także myślistwem - przedstawiła się długowłosa blondynka.

Arkadiusz przyznał, że ten dzień może okazać się ważnym w jego życiu.

- Może tak być, że po raz pierwszy porozmawiam ze swoją przyszłą żoną - powiedział.

Następna przedstawiała się 26-letnia Aleksandra. - Nie mam żadnych pytań, zobaczymy, jak się na spontanie rozmowa potoczy - powiedziała uśmiechnięta dziewczyna w okularach.

Następna kandydatka to 26-letnia mieszkanka Lubelszczyzny, Sylwia z Cycowa. Długowłosa blondynka w kwiecistej sukience powiedziała:

- Przyjechałam, żeby poznać Arka. Zaintrygowała mnie jego osoba, jego dojrzałość.

Jedna nie ma styczności ze wsią, druga mało wygadana

Jedna kandydatka nie dojechała, Arkadiusz spotkał się z nią online. To 26-letnia Patrycja z Sobolewa. Jak wytłumaczyła na początku rozmowy, nie mogła dotrzeć ze względów zdrowotnych. Arkadiusz był ciekawy, jak dziewczyna zapatruje się na sprawy związane z założeniem rodziny.

- Przyszłość, ale nie jakaś bardzo odległa. Trzy lata - powiedziała. Arkadiuszowi spodobała się, stwierdził, że jest to dobra kandydatka.

Na żywo pierwszą rozmowę odbył z Aleksandrą. Dziewczyna pracuje „przy ciężarówkach”, robi m.in. kalibrację.

- Cieszy mnie ta praca - powiedziała. Gdyby musiała się przeprowadzić do Arka, nie byłoby to dla niej problemem. - U ciebie w okolicy dużo ciężarówek jeździ. Nie mam czegoś takiego, że jestem uwiązana do jednej miejscowości - powiedziała,

- Fajna dziewczyna, bardzo uśmiechnięta, rozmowna. Myślę, że Ola może być tą dziewczyną, z którą widziałbym się w przyszłości. Ale jeszcze czekamy na resztę dziewczyn - powiedział Arkadiusz. Potem zasiadł do rozmowy z Laurą z Poznania, analityczką finansową. Swoją



Arkadiusz z programu Rolnik Szuka Żony

styczność ze wsią określiła jako „wakacyjną”.

- Wesoła dziewczyna, tylko najgorzej, że nie miała styczności z wsią - skomentował Arkadiusz.

- Nie powiem, że było super, że jestem podekscytowana, troszeczkę ten entuzjazm mi osłabł - podsumowała spotkanie Laura.

Kolejna kandydatka chciała wiedzieć, czy Arkadiusz jest w stanie pójść na kompromis.

- Można, ale dosyć ciężko, jak się uprę, to chcę, żeby było na moim - powiedział.

Kolejna, Sylwia, prawniczka z Cycowa, trafiła od początku na kupkę „na tak”.

- W gospodarstwie to byś chętnie pomagała?

- Tak, z chęcią bym się nauczyła nowych rzeczy. Mam chęci domem się zająć, obiad na pole przywieźć - odpowiedziała.

- Spoko dziewczyna, tylko dosyć mało wygadana - ocenił Arkadiusz.

O skłonność do kompromisu pytała go też Patrycja.

- Bardziej musi być po mojemu - stwierdził.

Ideał z Dęblina wie, co to warzywa

Wreszcie przyszła kolej na Julię z Dęblina, jak sam Arkadiusz powiedział, najbardziej wyczekiwana randka.

- Dostałaś przepustkę? - zaczął rozmowę.

- Tak, udało się - odpowiedziała Julia. - Wychowałam się w rodzinie rolniczej, także od dziecka jestem związana w jakiś sposób z rolnictwem. Do dzisiaj mój brat i mój tata, dziadek, wujkowie są związani z tym wszystkim. Ja bardzo lubię pracę w ogrodzie, przy kwiatach, warzywach. Mnie to bardzo odstresowuje. Mogę sobie pójść do ogródka coś porobić - powiedziała Julia.

- A siebie w przyszłości w pracy gdzie widzisz?

- Zależy, gdzie mnie wyślą, bo jak kończymy uczelnię, to jesteśmy do konkretnych jednostek przydzielani. Byłby to dla ciebie jakiś problem, gdyby mnie wysłali gdzieś daleko?

- Na pewno by mi było smutno, ale kwestia zrozumienia, że masz taką pracę, że chcesz się rozwijać, nie będę ci skrzydeł podcinał. A jakbyśmy mieli się spotykać, to jakby wyglądało?

- Do 24 mam przepustki, po 15.30 jestem wolna, weekendy mam wolne - odpowiedziała Julia ze śmiechem.

- Fajna, miła, rozgadana, wie, co to jest rolnictwo, warzywa, można nazwać ideałem. Mogę powiedzieć, że idealna kandydatka na żonę - Arkadiusz pozostał pod wrażeniem spotkania ze studentką z Dęblina.

- Oczywiście chciałabym bliżej poznać Arka i mam nadzieję, że będzie mi to dane, że wybierze mnie, żebym mogła zagościć na jego gospodarstwie i go bliżej poznać. Na ten moment mam pozytywne myśli - podsumowała Julia

W kolejnym odcinki bohaterowie programu ogłoszą swój wybór. Wskażą kandydatki (najwyżej pięć), które przyjadą do ich gospodarstw.

Marcin Kusyk

Witamy na świecie



Michał Węgliński, Brzeziny
ur. 16 września, g. 11.20;
3550 g, 57 cm
Rodzice: Małgorzata, Kamil
Rodzeństwo: Adrian



Marcel Chmielewski, Brzeźnica Książęca Kol.
ur. 13 września, g. 2.11;
3790 g, 56 cm
Rodzice: Marta, Krzysztof



Blanka Światłowska, Wólka Zabłocka
ur. 15 września, g. 22.00;
3000 g, 53 cm
Rodzice: Dominika, Rafał



Lena Żmijan, Łęczna
ur. 16 września, g. 4.44;
3830 g, 55 cm
Rodzice: Angelika, Rafał
Rodzeństwo: Dawid



Pola Jaworek z tatą, Motycz
ur. 13 września, g. 14.37; 3330 g, 55 cm
Rodzice: Karolina, Adam

WSP

eprasa.pl 1b9def0c1b

Wzorem wybitnego ziomka, rzeźbiarza i sportowca na Podhale pojechali rowerzyści z Jabłonia i okolic (cz. III)

Sto lat temu August Zamoyski przyjechał rowerem z Paryża do Zakopanego

Sprawa była efektem zakładu zawartego z argentyńskim milionerem nad kieliszkiem absyntu. Ponoć o pokaźną kwotę.



Rower wystawiany w Muzeum Augusta Zamoyskiego w Jabłoniu nie jest oryginałem, na którym artysta przejechał z Paryża do Zakopanego, ale pochodzi z tej samej firmy i nieznacznie się od niego różni

- Co, ja w 21 dni nie dojadę z Paryża do Zakopanego? Jeszcze pięć dni będę w międzyczasie odpoczywał! - perorował tubalnym głosem będący na najlepszej drodze do wydziedziczenia syn hrabiego Tomasza Zamoyskiego z Jabłonia. Obrał drogę przez Szwajcarię i Wiedeń, kończąc przed domem Kasprowicza. Eskapadę relacjonowała szeroko prasa europejska, zainteresowana nie tylko jej aspektem sportowym, ale i wysoką stawką.

August Zamoyski każdą okazję do wykazania się tężyzną fizyczną, narobienia wokół siebie dużo zamieszania i dobrej zabawy witał z wielkim entuzjazmem.

Niej jest tanio łatwo żyć...

A że dodatkowo miał okazję zarobienia kilku groszy... Pamiętać należy, że mimo pochodzenia z niesłychanie wręcz zamożnej arystokracji, z zasobów pieniężnych rodu mógł korzystać tylko w ograniczonym zakresie. Jego małżeństwo z niemiecką tancerką uznane było przez ojca za haniebny mezalians, a stare pieniądze nie lubią skandali. Za kilka lat, po rozwodzie z Ritą Sachetto, sytuacja się unormuje, po hrabim Tomaszu panicz August odziedziczy Jabłoń i okaże się wcale niezłym gospodarzem, ale na razie, strach powiedzieć, musi po prostu liczyć się z pieniędzmi. Stawka ponoć wystarczała na to, by mógł przez rok przemieszkać w Paryżu. Wprawdzie przy założeniu, że jadał będzie głównie „na kibica" u znajomych, ale jednak.

Na drewnianych kołach

Warunku zakładu określiły, że towarzyszyć mu będą w samochodzie mechanik i masażysta, ale „wożenie się" za autem będzie surowo zakazane. Fioletowy rower dostarczyła sponsorująca całą imprezę firma Automoto. Ważył około 12-14 kg. Nie miał przerzutek: w zależności od charakteru planowanego etapu wymieniano całe koło. Notabene były one... drewniane! Znacznie lepiej niż stalowe amortyzowały wstrząsy i były od nich lżejsze. Na tamte czasy: sprzęt profesjonalny. Można zaryzykować, że stosunkowo mało zawodny. Głównym problemem okazywało się ogumienie, które ponoć trzeba było zmieniać 60 razy. Na wielu zdjęciach Zamoyskiego z przejazdu widzimy przepasanego właśnie zapasową dętką.

Sportowy tryb życia

Nie wydaje się, żeby August zaaplikował sobie przed wyprawą jakiś specjalny mikrocykl treningowy. Po pierwsze kto miałby do tego głowę, mieszkając w Paryżu, po wtóre: wydaje się, że wcale nie musiał. Znamy kilka zdjęć, na których pozuje w stroju sportowym, kilka takich, że w i praktycznie bez niego. Takich gości w starożytności po prostu rzeźbiono... We wspomnieniach ówczesnych rezydentów Zakopanego co chwilę spotykamy go, akurat nie na rowerze, ale w biegu, na nartach, przy wspinaczce na najpoważniejsze szczyty Tatr Wysokich z Gerlachem włącznie. Samo mieszkanie pod Giewontem zresztą



Zamoyski w Paryżu w 1925 roku. Wydaje się, że ze swojej tężyzny był w owym czasie bardziej dumny, niż z osiągnięć artystycznych

mogło mieć zbawienny wpływ na umiejętność gospodarowania powietrzem w płucach. Nawet fakt prowadzenia się w stylu, jakiego później mogliby pozazdrościć Mick Jagger i Keith Richards nie był w stanie zmienić tego stanu rzeczy.

Mocny początek wystarczył

Ustalono, że trasa ma doprowadzić do Warszawy, ale jeśli wędrowiec dojedzie do Wiednia w 15 dni, już będzie zwycięzcą. Zamoyski w swojej wyprawie musiał liczyć na łut szczęścia. Mimo że sierpień jest najbezpieczniejszą pod tym względem porą roku, alpejskie przełęcze potrafią zaskoczyć nawet i wtedy. Wydaje się jednak, że wszystko poszło nadzwyczaj gładko. Nie jest do końca jasne, ile dni zajęło mu dojechanie do Wiednia. Być może nawet 11, być może 13 albo 15, wliczając w to nie więcej niż dwa dni odpoczynku. Wiele wskazuje, że uczynił wszystko z pewnym zapasem wystarczającym na przejechanie do „spacerkiem" do majątku rodziny matki w Brestovlanach, gdzie popasał kilka dni. Potem ruszył do Zakopanego, ale to był już relaks: główny warunek był spełniony. Dodatkowo zepsuła się pogoda, przyplątało się jakieś zatrucie. Wstępnie rozważany był jeszcze przejazd do samej Warszawy, ale w którymś momencie zrezygnowano z tej koncepcji. Po co niby? W deszczu, po płaskim, skoro można było zostać w Zakopanem?

Ostatnie etapy są dość krótkie. Przed Wiedniem przejeżdżał średnio 144 km dziennie, w okolicach Rożemberoka spada to do niewiele ponad 100. Ostatnią noc przed wielkim finałem spędza w Łysej Polanie. Wszystkiego łącznie przejechał 2382 (obliczenia p. Piotra Zabłudowskiego).

Został mu tylko wielki wjazd... Grande finale...

cdn.

Zbigniew Smółko

Ksiądz Jan Szczepański (1890-1948) - zamordowany proboszcz z Brzeźnicy Bychawskiej (cz. II)

Ksiądz, który się komunistom nie kłaniał

Uprowadzono go z plebanii pod pozorem potrzeby wyjazdu do chorego z Ostatnim Namaszczeniem. Zmasakrowane ciało znaleziono po kilku dniach w rzece Wieprz. Milicja i inne służby robiły wszystko, żeby nie znaleźć sprawców. Dopiero po latach do zbrodni miał przyznać się funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa.

Syn rolników spod Milejowa nie mógł pochwalić się dobrym zdrowiem. Już jako kleryk, a potem ksiądz, musiał kilka razy prosić biskupa o udzielenie urlopów na leczenie. Kiedy jednak podejmował pracę duszpasterską, wykonywał ją z zapałem i determinacją. W czasie wojny wspierał duchowo i materialnie oddziały partyzanckie. Po jej zakończeniu nie ukrywał, co sądzi o nowej władzy, a zwłaszcza działaniach jej funkcjonariuszy. Że jest to więcej niż ryzykowne, przekonywał się naocznie: wielu z jego braci w kapłaństwie trafiało w tym czasie na Zamek albo padało ofiarą „nieznanych sprawców".

12 maja 1947 przez biskupa Stefana Wyszyńskiego został mianowany proboszczem w Brzeźnicy Bychawskiej. Na jego, głoszone otwartym tekstem i odnoszące się do zagadnień politycznych, kazania, przychodzili wierni z całej okolicy. Jeśli kto w okolicy miał wątpliwości, czy katolik może wstąpić do partii albo, czy dobrze i mądrze jest przystawać do powstających PGR-ów - po wysłuchaniu kazania ks. Szczepańskiego wyzbywał się ich skutecznie i trwale. Z drugiej



Ksiądz Szczepański liczył się z tym, że, podobnie jak wielu innych księży na Lubelszczyźnie, może spotkać się z przemocą ze strony władz komunistycznych

Z raportu Urzędu Bezpieczeństwa w Lubartowie o ks. Szczepańskim: Do ludności o poglądach demokratycznych wrogo ustosunkowany, o czym świadczy fakt, iż kiedy w 1946 roku zostali przez bandę „Uskoka" Zdzisława Brońskiego wymordowani członkowie ORMO i partii w Niemcach, to wypowiedział się, że ci ludzie niegodni są chowania na cmentarzu.

strony wszelkie próby „przekonywania" księdza do zmiany albo złagodzenia poglądów też nie przynosiły najmniejszego efektu.

Okoliczności porwania, śmierci, odnalezienia ciała i śledztwa są do dziś dnia nie do końca wyjaśnione.

Tragedia rozpoczęła się późnym wieczorem w niedzielę 22 sierpnia 1948 r. Pod plebanię w Brzeźnicy podjechał wóz na którym, oprócz przymuszonego do tego woźnicy, jechało dwóch uzbrojonych mężczyzn. Obudzili księdza pukaniem w okno, podając jako pretekst potrzebę wyjazdu do umierającego z Sakramentami (w innej wersji chory miał znajdować się na wozie). Ksiądz poprosił ich, żeby poszli poprosić kościelnego o otwarcie kościoła, sam zaś miał się w tym czasie ubrać. Goście poprosili o kubek wody dla rzekomego chorego. Kiedy ksiądz przez okno wysunął rękę, pochwycili ją i próbowali wyciągnąć go na zewnątrz. Duchowny wyrwał się i uciekł w głąb mieszkania. Padły strzały...

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 1b9def0c1b

Piotr Kłoczewski z Kłoczewa (1541-1580) - budowniczy królewskiej floty (cz. III)

Morskie tradycje powiatu ryckiego

Wielokrotnie posłował do Szwedów, Duńczyków, Prusaków i Gdańszczan. Mimo że pochodził z głęboko śródlądowej Ziemi Stężyckiej, stał się rychło jednym z największych polskich ekspertów od polityki morskiej w czasach rządów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. W czasie wojny z Gdańskiem to jemu powierzono pozyskanie floty. A Mierzeję Gdańską Piotr Kłoczewski chciał przekopać, zanim to stało się modne.



Największym problemem polskiej polityki morskiej było to, że nawet co bardziej oświeceni ze szlachty wcale nie czuli ani własnej potrzeby żeglowania, ani nie rozumieli koncepcji budowania Rzeczypospolitej jako kraju morskiego. Pisze oto, współczesny Kłoczewskiemu, Mikołaj Rej: O Szwedzie o Duńczyku tam nie umiem mówić, / bom nie bywał na morzu, nie chcę śledzi łowić. / Tum jeno po sadzawkach polskich trochę pływał /A na morzu bodaj tam nikt dobry nie bywał

Jak doszło do tego, że poważna misja tworzenia floty wojennej przeciw Gdańskowi powierzona została urodzonemu w głębi lądu, w Ziemi Stężyckiej dyplomacie, którego praktyczne morskie doświadczenia ograniczały się do kilku podróży wzdłuż południowego wybrzeża Bałtyku i który nigdy dowodził żadną jednostką morską?

A po co Polakom morze...

Odpowiedź jest chyba dość prosta: przypuszczalnie nikogo o lepszych kompetencjach w otoczeniu władcy nie było. Wbrew obiegowej opinii ambicje morskie ówczesnej i wcześniejszej Rzeczypospolitej, o ile w ogóle istniały, to wyłącznie jako daleki od realizacji koncept albo zdiagnozowana, ale w zasadzie kompletnie nierealizowana potrzeba. Okrzyk Pompejusza, że n*avigare necesse est, vivere non est necesse*, czyli *żeglowanie jest koniecznością, życie nie jest koniecznością* w Polsce Piastów i Jagiellonów nie znalazłby żadnego posłuchu. Wyprawa kołobrzeska wojów Krzywoustego, którą kronikarz Gall udekorował pieśnią *Ojcom naszym wystarczały ryby słone i cuchnące / my po świeże przychodzimy w oceanie pluskające*, była pewnym ewenementem. Ciekawostką jest, że słynna po dziś dzień w Skandynawii polsko-pomorska akcja na Konungahelę (1136), do tej pory opisywana przez Szwedów i Norwegów jako ich największa klęska, w Polskim dziejopisarstwie przeszła bez echa i jest epizodem znanym niemal wyłącznie fachowcom. W XVI-wiecznej Polsce wśród szlachty pomysł pływania po Bałtyku uważany był nie dość, że za niepotrzebny, to jeszcze zwyczajnie nielicujący z godnością Polaka. Pisze Sebastian Klonowic w swoim „Flisie": *Może nie wiedzieć Polak, co to morze, gdy pilnie orze*. Jednym z nielicznych upartych promotorów polityki morskiej był Jan Dymitr Solikowski, dobry znajomy i partner kilku wypraw dyplomatycznych Kłoczewskiego i możemy domyślać się, że miał on wpływ na wypromowanie go w tej roli.

Jak Gdańsk wojował z Polską

Bezpośrednią przyczyną budowania floty był konflikt z Gdańskiem, najpotężniejszym i najlepiej ufortyfikowanym miastem w Rzeczypospolitej. Dodajmy, że wcale niegotowym schylać karku i dopłacać do interesu wobec próbujących narzucić mu swoje warunki gry królów. Zwłaszcza Zygmunt August pod koniec panowania próbował mocno ograniczyć jego przywileje i zasady samorządu (tzw. Statuty Karnkowskiego 1570). Batory, swoją modą, sprawą próbował rozwiązać siłowo. Wprawdzie Sejm nie dał mu na tę wojnę ani grosza, ale zgodził się na zwołanie pospolitego ruszenia. Skonfiskowano należące do gdańskich kupców towary, handel przekierowano do Elbląga. Niepokorne miasto z kolei zawarło sojusze z Danią i księciem pomorskim, który planował przerzucić z Kołobrzegu drogą morską znaczną ilość piechoty. W tych warunkach Kłoczewski otrzymał od króla kluczową misję: zorganizowanie w Elblągu floty, która skutecznie zablokowałaby Gdańsk od strony morza.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Stary kościół w Wąwolnicy

Kościół z białego kamienia pw. św. Wojciecha stał w Wąwolnicy już w XV wieku. Oto jak, w ostatnich chwilach jego istnienia, opisuje go proboszcz ks. Józef Pruszkowski: *Budowla nie mająca pretensyi do żadnego określonego stylu. Niby renesans zewnątrz i wewnątrz i w kaplicach. Sklepienie łukowe, z drobną gipsaturą, pozostało jeszcze w presbyterium, gdy w kaplicach i nawie runęło sklepienie wodą przesiąkłe a w miejsce tegoż jest sufit. (...) W wielkim ołtarzu jest statuetka Matki Boskiej z Panem Jezusem na ręku, starożytna z dawnej kaplicy kębolskiej (...) Gdy rzeczona kaplica była już w ruinie, ojcowie benedyktyni stąd ową cudowną statuetkę Matki Bożej z procesyją.* W 1907 roku rozpoczęła się budowa obecnego kościoła, więc stary trzeba było rozebrać, bo ściana od ściany była w odległości jednego metra. Pozostało tylko dawne prezbiterium, które służy jako kaplica. Zdjęcie sprzed 1908 roku z wydawnictwa *Monografia ilustrowana, czyli opis kościołów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim.*

Zbigniew Smółko



Maria Ludwika z Krasińskich księżna Czartoryska (1883-1958) - pani m.in. w Gułowie i Dębowicy (cz. II)

Śladem największej dziedziczki



Maria Ludwika Krasińska była najlepiej rokującą kandydatką na żonę w całym Królestwie Kongresowym. Bajecznie bogata, nieźle wykształcona, wybitnej urody osiemnastolatka wybrała księcia Adama Ludwika Czartoryskiego

Majątek, jakim dysponowała w dwudziestoleciu międzywojennym księżna Maria Ludwika Czartoryska, trudno było spisać. Jeszcze trudniej jest go sobie wyobrazić. W skład potężnych dóbr ziemskich i miejskich wchodziły też między innymi położone w powiecie łukowskim Gułów i Dębowica. Razem ponad 2000 hektarów.

Dzieciństwo hrabianka Krasińska spędziła w rodowym gnieździe w Krasnem (okolice Ciechanowa), w Warszawie w pałacu przy Kredytowej i w pałacu w Rohatynie (dziś na Ukrainie). Dorabiać się nie musiała: po ojcu odziedziczyła w okolicach Krasnego 3200 ha ziemi rolnej z cukrowaniami, młynami, nieruchomości i przetwórnie w Ciechanowie, stadninę koni wyścigowych, liczne domy w Warszawie cukrowni, młynu oraz placów i zakładów w Ciechanowie; stadninę koni wyścigowych w Krasnem; wiele kamienic w centrum Warszawy grunty w Dolinie Prądnika, 750 ha lasu, 300 ha roli, zakłady zdrowotne, pstrągarnię, wille i ruiny zamku, potężny majątek ziemski koło Rohatyna (obecnie na Ukrainie) i pomniejsze (liczone zaledwie w setkach hektarów) spłachetki na Lubelszczyźnie. Do tego różnorakie majątki w Chorwacji i we Włoszech. Ojciec zmarł niespodziewanie, kiedy Maria miała 12 lat.

Na jej wychowanie poważniejszy wpływ miała matka. Ojciec, człowiek niesłychanie praktyczny i nieustannie zapracowany, miał opinię raczej zimnokrwistego, nieskorego do porywów serca, na cele społeczne łożącego akurat tyle, ile z racji na stan wypadało. Maria Magdalena z Zawiszów Kierżgajło z kolei wręcz nieustannie coś organizowała, wspierała. Była pionierką ruchu białoruskiego, popierała odrodzenie narodowe Litwinów, z kolei jej mąż Mikołaj Radziwiłł był zadeklarowanym rusofilem i chłopomanem - oboje mieli wśród polskiego ziemiaństwa, w najuprzejmiejszej wersji, opinię ekscentryków. Po śmierci Mikołaja w rosyjskim mundurze w 1915 roku wdowa wyniosła się do Kowna, więc leżące w Polsce grunty po Radziwille przekazano Marii Ludwice. Po zajęciu Litwy przez Sowietów Zawiszanka przeniosła się do Szwajcarii, gdzie zmarła. I w tym wypadku Maria Ludwika była jedyną dziedziczką, to już nie był wielki majątek. W całej pełni odziedziczyła jednak temperament społecznikowski.

Ślub wielkich pieniędzy z wielkim nazwiskiem

Reasumując: bogatszej panny na wydaniu w początkach XX wieku w Polsce nie było. Do tego miała wiele osobistych zalet: na zdjęciach widzimy smukłą młodą damę, więcej niż przeciętnej urody. Szczęście uśmiechnęło się do księcia Adama Ludwika Czartoryskiego, księcia na Klewaniu i Żukowie, syna Władysława i wnuka Adama Jerzego oraz Małgorzaty Adelajdy Adélaide ks. Bourbon-Orleańskiej. Starszego od niej o 11 lat, człowieka wielkiej wiedzy, kultury, znaczenia politycznego i takichże wydatków. Choćby sam Hotel Lambert w Paryżu, stanowiący w XIX wieku nieformalną stolicę polskich patriotów, był potwornie drogi w utrzymaniu...

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 1b9def0c1b

W Radzyniu rozdano Krzyże 105. Rocznicy Urodzin Jana Pawła II

Starosta i wójt z prestiżowymi odznaczeniami!

To była uroczystość, która na długo pozostanie w pamięci uczestników. 16 września w pałacu Potockich w Radzyniu Podlaskim wręczono Krzyże 105. Rocznicy Urodzin Jana Pawła II – wyjątkowe wyróżnienia dla osób, które swoją działalnością społeczną i publiczną kultywują nauczanie Papieża Polaka. Wśród odznaczonych znaleźli się m.in. starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski oraz wójt Komarówki Podlaskiej Ireneusz Demianiuk.



W gronie gości honorowych znaleźli się m.in. poseł na Sejm RP Anna Dąbrowska-Banaszek, kanclerz kapituły odznaczenia Ryszard Zawadowski, burmistrz Radzynia Podlaskiego Jakub Jakubowski oraz wicestarosta radzyński Ireneusz Mroczek

Kapituła doceniła szczególnie wieloletnie zaangażowanie starosty w działania na rzecz lokalnej społeczności oraz troskę o zachowanie pamięci o św. Janie Pawle II w wydarzeniach kulturalnych i edukacyjnych. – Odznaczenie to traktuję jako zobowiązanie do dalszej służby mieszkańcom i przypominania młodszym pokoleniom o dziedzictwie Papieża – podkreślił, odbierając Krzyż, Szczepan Niebrzegowski.

Podczas ceremonii uhonorowano także wielu samorządowców, duchownych, społeczników i żołnierzy, w tym przedstawicieli II Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej w Mińsku Mazowieckim oraz Kompanii Reprezentacyjnej 41. Bazy Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie. Wyróżnienia odebrali m.in. ks. Janusz Sałaj (w jego imieniu nagrodę przyjął dziekan ks. Krzysztof Pawelec) oraz liczni działacze Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych.

W gronie gości honorowych znaleźli się m.in. poseł na Sejm RP Anna Dąbrowska-Banaszek, kanclerz kapituły odznaczenia Ryszard Zawadowski, burmistrz Radzynia Podlaskiego Jakub Jakubowski oraz wicestarosta radzyński Ireneusz Mroczek. Spotkanie uświetnił występ muzyczny Cezarego Wiśniewskiego, ucznia szkoły muzycznej.

W.Wz.

160 tys. zł z KPO na nowoczesny projekt

Pałac Potockich wkracza do wirtualnej rzeczywistości!

Radzyń pozyskał 160 tys. zł dofinansowania z Krajowego Planu Odbudowy, którego operatorem jest Narodowy Instytut Muzyki i Tańca, na realizację projektu „Radzyński Pałac Potockich: Od Zgliszczy do Wirtualnej Przyszłości”.

Łączna wartość przedsięwzięcia wynosi 220 tys. zł, z czego 27 procent stanowi wkład własny miasta (60 tys. zł). Efektem projektu będzie m.in.:

- wirtualne wyposażenie kilku komnat pałacu,
- interaktywna gra historyczna w formie escape roomu, która połączy elementy edukacji z rozrywką i pozwoli poznać dzieje radzyńskiej rezydencji w nowoczesny sposób.

Jak podkreślają organizatorzy, to kolejny krok, by Pałac Potockich stał się prawdziwym sercem kultury w mieście i regionie.

W.Wz.

85. rocznica mordu na radzyńskich harcerzach



Zbrodnia z 5 lipca 1940 roku, w której niemieccy okupanci zamordowali piętnastu młodych radzyńskich harcerzy wraz z ich drużynowym, na trwałe zapisała się w historii regionu

16 września mieszkańcy powiatu radzyńskiego, przedstawiciele samorządów, harcerze i młodzież szkolna oddali hołd piętnastu harcerzom z Radzynia Podlaskiego rozstrzelanym przez Niemców 5 lipca 1940 roku.

Obchody rozpoczęły się od Mszy Świętej polowej w miejscu egzekucji w lesie koło Paszk Małych.

Uroczystości upamiętniające 85. rocznicę tragicznych wydarzeń rozpoczęły się od złożenia kwiatów i zapalenia zniczy na mogile harcerzy na cmentarzu parafialnym w Radzyniu Podlaskim. Następnie delegacje odwiedziły grób Kazimierza Odrzygoździa – patrona Rajdu Pamięci.

O godzinie 10 w lesie pomiędzy wsiami Sitno i Paszki Małe odprawiona została Msza Święta polowa, której przewodniczył ks. Ireneusz Juśkiewicz. Po Eucharystii złożono wieńce i zapalono znicze pod pomnikiem upamiętniającym harcerzy i ich drużynowego, harcmistrza Michała Stefana Lisowskiego.

Zbrodnia z 5 lipca 1940 roku, w której niemieccy okupanci zamordowali piętnastu młodych radzyńskich harcerzy wraz z ich drużynowym, na trwałe zapisała się w historii regionu. Ich szczątki w 1946 roku zostały przeniesione na cmentarz parafialny w Radzyniu. Dziś przypomina o nich pomnik w lesie oraz tablice informacyjne z relacjami rodzin ofiar.

W.Wz.

Sukces ucznia ZSP. Maciej Kot w czołówce ogólnopolskiego turnieju elektryków



Fot. ZSP

.....

Maciej Kot, uczeń klasy trzeciej Branżowej Szkoły I Stopnia w zawodzie elektryk, zajął 8. miejsce w Ogólnopolskim Turnieju w Zawodzie Elektryk. W zawodach rywalizowało 42 uczniów z 14 szkół z całej Polski.

Turniej odbył się 11 września w Branżowym Centrum Umiejętności w Dziedzinie Zawodowej Elektryka w Radzyniu Podlaskim. Do udziału szkoły delegowały trzech najlepszych uczniów, a w większości byli to piątoklasiści z techników elektrycznych, którzy mieli już za sobą egzaminy zawodowe.

Mimo że przed Maciejem dopiero pierwszy egzamin zawodowy i część zagadnień programowych czeka go dopiero w klasie trzeciej, poradził sobie znakomicie, wyprzedzając wielu starszych i bardziej doświadczonych uczestników.

W.Wz.

Środy z KSeF

24 września w siedzibie Urzędu Skarbowego w Radzyniu odbędzie się szkolenie w ramach cyklu „Środy z KSeF”. Spotkanie poświęcone będzie Krajowemu Systemowi e-Faktur, który od 2026 roku stanie się obowiązkowy dla przedsiębiorców.

Naczelnik Urzędu Skarbowego zaprasza wszystkich zainteresowanych do udziału w szkoleniu stacjonarnym przy ul. Lubelskiej 1/2.

Program szkolenia:

godz. 10 – Podstawowe informacje o KSeF

godz. 11 – Uwierzytelnienie i autoryzacja w KSeF oraz nadawanie uprawnień

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, uczestnictwo należy zgłosić wcześniej w pokoju nr 13 w siedzibie Urzędu lub drogą elektroniczną: sekretariat.us.radzyn-podlaski@mf.gov.pl

Szkolenia on-line

Dla osób, które nie będą mogły wziąć udziału w spotkaniu stacjonarnym, przygotowano szkolenia w formule zdalnej prowadzone przez Izbę Administracji Skarbowej w Lublinie.

Podstawowe informacje o KSeF – 24 września, godz. 10 - 12 i 15 - 17

Uwierzytelnienie i autoryzacja w KSeF – 1 października 2025 r., godz. 10 - 12 i 15 - 17

Dostęp do spotkań on-line będzie możliwy za pośrednictwem linku zamieszczonego na stronie:

www.lubelskie.kas.gov.pl

W.Wz.

RAD

eprasa.pl 1b9def0c1b

INFORMACJE Z GMINY RADZYŃ PODLASKI

Gmina Radzyń Podlaski realizuje projekt „Lubelskie bez azbestu”

Gmina Radzyń Podlaski podejmuje kolejny krok w stronę poprawy jakości życia mieszkańców oraz ochrony środowiska. Wójt Gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski oraz Skarbnik Gminy Zenon Matejek podpisali umowę z Urzędem Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie na realizację projektu pod nazwą „Lubelskie bez azbestu” w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego na lata 2021–2027.



Projekt zakłada usuwanie i unieszkodliwianie wyrobów zawierających azbest, które wciąż znajdują się na terenie gminy. Głównym celem jest poprawa stanu środowiska województwa lubelskiego poprzez eliminację wyrobów zawierających azbest (demontaż, transport i unieszkodliwianie), eliminacja negatywnych skutków zdrowotnych u mieszkańców regionu, kształtowanie i utrzymanie ładu przestrzennego oraz rozwój obszarów wiejskich.

Projekt skierowany jest do mieszkańców gminy. Więcej informacji na ten temat zostanie przekazane w najbliższym czasie.

Pamięć o bohaterach harcerskich wciąż trwa

W atmosferze zadumy i patriotycznej refleksji odbyły się uroczystości upamiętniające harcerzy zamordowanych przez hitlerowców w 1940 roku. Mieszkańcy regionu, przedstawiciele samorządów, uczniowie, nauczyciele, dyrektorzy szkół oraz harcerze oddali hołd młodym bohaterom, którzy w czasach okupacji niemieckiej zapłacili życiem za swoją odwagę i niezłomną postawę.



Uroczystości rozpoczęły się od złożenia kwiatów oraz zapalenia zniczy na grobach poległych harcerzy oraz śp. Kazimierza Odrzygoździa na cmentarzu parafialnym w Radzyniu Podlaskim. Chwila ciszy oraz wspólna modlitwa stworzyły poruszającą przestrzeń do refleksji nad tragiczną historią regionu i losem harcerzy. Następnie odbyła się Msza Św. w intencji zmarłych bohaterów w lesie obok miejscowości Sitno oraz Paszki Małe, której przewodniczył ks. Ireneusz Juśkiewicz.

„Spotkanie to było także okazją do przypomnienia młodemu pokoleniu, jak ważne jest pielęgnowanie historii oraz pamięć o lokalnych bohaterach, którzy swoją postawą świadczyli o sile ducha i niezłomności w obliczu okrucieństwa okupanta.” – mówi Daniel Grochowski Wójt Gminy Radzyń Podlaski.

Sponsorzy Dożynek Gminy Radzyń Podlaski:

Investmil, Bud Geo, Hydroparnter, Ekolider, Bank Spółdzielczy w Radzyniu Podlaskim, Stacja Kontroli Pojazdów Izdebscy w Ulanie-Majoracie, Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Radzyniu Podlaskim, Wojzbun, El Instant, Zakład Jubilerski Dariusz Niewęgłowski, Termo Dom, Welmax Paper, Adept Damian Duda, Farbex, Eurogarden, “Apol” Agencja Poligraficzno-Handlowa, Wodmar, Księgarnia Kubuś, Przedsiębiorstwo Usług Komulanych.

Dziękujemy za wsparcie finansowe podczas ważnego dla gminy święta plonów.

VIII Rajd Rowerowy Szlakiem Miejsc Pamięci

Pamięć i tradycja na dwóch kółkach



Fot.wwz

Każdy z przystanków był okazją, by przypomnieć sobie wydarzenia i postacie, które zapisały się w historii regionu i kraju

17 września, w 86. rocznicę agresji radzieckiej na Polskę, odbył się VIII Młodzieżowy Rajd Rowerowy Szlakiem Miejsc Pamięci Powiatu Radzyńskiego.

Rajd rozpoczął się od symbolicznej uroczystości przy Pomniku Niepodległości w Radzyniu Podlaskim. Uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego, przedstawiciele władz samorządowych, wicekurator Piotr Mackiewicz, proboszcz parafii Świętej Trójcy oraz radzyńscy harcerze złożyli kwiaty i zapalili znicze, oddając hołd ofiarom agresji radzieckiej z 1939 roku.

Organizatorzy podkreślali, że rajd nie jest jedynie sportowym wydarzeniem, lecz przede wszystkim lekcją historii i patriotyzmu w terenie.

Młodzież wyruszyła następnie na trasę prowadzącą szlakiem miejsc pamięci powiatu radzyńskiego. Każdy z przystanków był okazją, by przypomnieć sobie wydarzenia i postacie, które zapisały się w historii regionu i kraju.

Rajd, odbywający się w rocznicę jednego z najbardziej dramatycznych momentów II wojny światowej, ma wymiar nie tylko edukacyjny, ale także wspólnotowy – uczy szacunku dla historii i przypomina, że pamięć o przeszłości jest fundamentem przyszłości.

W.Wz.

RAD

Jubileuszowa Pielgrzymka Osób Zawierzonych do Radzynia

4 października, w pierwszą sobotę miesiąca, odbędzie się V Jubileuszowa Pielgrzymka Osób Zawierzonych Jezusowi w niewolę miłości przez ręce Maryi. Wierni ponownie spotkają się w Sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Radzyniu Podlaskim – miejscu szczególnym, gdzie odbyły się pierwsze wspólnotowe 33-dniowe Rekolekcje Zawierzenia w diecezji i gdzie znajdują się relikwie św. Ludwika Marii Grignion de Montfort.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 9.30 od powitania pielgrzymów i modlitwy za przyczyną św. Ludwika. O godz. 10 odprawiona zostanie Msza Święta w intencji Osób Zawierzonych, której będzie przewodniczył Biskup Siedlecki Kazimierz Gurda.

Program pielgrzymki przewiduje także konferencję formacyjną ks. Grzegorza Górajа, modlitwę różańcową oraz wspólną agapę.

Organizatorzy zachęcają do udziału wszystkich, którzy indywidualnie bądź wspólnotowo przeżywali 33-dniowe Rekolekcje Zawierzenia, a także osoby szczególnie oddane Matce Najświętszej.

W.Wz.

Brawo! Pod Radzyniem uratowano jelenia!

Społeczna Straż Rybacka i Państwowa Straż Pożarna uratowały jelenia, który utknął w błocie znajdującym się w rowie melioracyjnym.



Fot.nadesłane

Około roczny jeleń podczas deszczu wpadł do rowu melioracyjnego na wysokości Suchowoli i nie mógł się z niego wydostać.

Członkowie Społecznej Straży Rybackiej zawiadomili odpowiednie służby, które pojawiły się na miejscu zdarzenia. Wspólnymi siłami udało im się uratować życie zwierzęcia.

W.Wz.

eprasa.pl 1b9def0c1b

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Victoria - Absolwent 2:1
Podlasie II - Az-Bud II 5:2
Unia Ż. - Agrotex 1:8
KS Drelów - Lutnia 2:3
Orzeł - Bizon 8:1
Grom - Unia K. 2:0
Kujawiak - Sokół 0:4
ŁKS Łazy - Red Sielczyk 0:1

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podlaska	7	18	30:12
2	Victoria Parczew	7	16	31:13
3	Red Sielczyk	7	15	14:10
4	Orzeł Czemierniki	7	15	24:10
5	KS Drelów	7	14	18:6
6	Agrotex Milanów	7	13	29:15
7	Lutnia Piszczac	7	12	17:14
8	Sokół Adamów	7	12	8:10
9	Az-Bud Komarówka Podl.	7	10	25:17
10	Absolwent Domaszewnica	7	9	17:17
11	Unia Żabików	7	9	10:17
12	Grom Kąkolewnica	7	9	10:16
13	Unia Krzywda	7	6	7:35
14	ŁKS Łazy	7	4	11:17
15	Bizon Jeleniec	7	2	9:33
16	Kujawiak Stanin	7	0	3:21

NASTĘPNA KOLEJKA (27.09., godz. 16:00): Agrotex - KS Drelów, (27.09., godz. 18:00): Victoria - Podlasie II, (28.09., godz. 12:00): Absolwent - Red Sielczyk, Sokół - ŁKS Łazy, (29.09., godz. 13:00): Bizon - Grom, (28.09., godz. 15:00): Az-Bud - Unia Ż., Lutnia - Orzeł, (28.09., godz. 16:00): Unia K. - Kujawiak.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 4. KOLEJKI
Twierdza - LZS Dobryń 1:2
Dąb - Wodnik 7:1
Granica - GLKS Rokitno 7:0
Niwa - Tytan 2:1
Olimpia - pauza

TABELA KL. A - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Dąb Dębowa Kłoda	4	12	24:3
2	Olimpia Jabłoń	3	7	12:2
3	Tytan Wisznice	4	6	8:9
4	Granica Terespol	3	6	13:7
5	LZS Dobryń	3	5	7:6
6	Twierdza Kobylany	4	4	9:7
7	Niwa Łomazy	3	3	6:10
8	Wodnik Siemień	4	2	9:21
9	GLKS Rokitno	4	0	0:23

NASTĘPNA KOLEJKA (28.09., godz. 13:00): GLKS Rokitno - Niwa, Wodnik - Granica, LZS Dobryń - Dąb, (28.09., godz. 16:00): Olimpia - Twierdza, Tytan - pauza.

mp

Podlasie wygrało w Tarnobrzegu! Trzy rzuty karne, wielkie emocje i kolejne punkty

Drużyna Podlasia odniosła cenne wyjazdowe zwycięstwo nad Siarką Tarnobrzeg, wygrywając 2:1 po emocjonującym meczu, w którym nie zabrakło dramatycznych zwrotów akcji oraz... aż trzech rzutów karnych!


Radość bialczan oraz kibiców, którzy przyjechali do Tarnobrzega

Początek spotkania w Tarnobrzegu zwiastował wyrównaną walkę i tak też było do ostatniego gwizdka. Już w pierwszej połowie obie drużyny miały idealne okazje, by objąć prowadzenie i to z jedenastu metrów.

Najpierw, po faulu na Adrianie Wnuku, rzut karny dla gości z Białej Podlaskiej egzekwował Jarosław Kosieradzki, jednak jego uderzenie wybronił Jakub Raciniewski. Kilka minut później identyczną szansę miała Siarka. Po faulu Dominika Malugi sędzia wskazał na „wapno", lecz tym razem to Oskar Jeż popisał się interwencją, zatrzymując strzał gospodarzy.

W drugiej połowie emocje tylko narastały. W 69. minucie Siarka objęła prowadzenie. Świetną akcję rozegrał Słowik, który dograł do Pawła Mroza, a ten głową nie pomylił się z kilku metrów. Podlasie nie złożyło jednak broni.

W 81. minucie po dużym zamieszaniu w polu karnym wyrównał Mateusz Konaszewski. Jego pierwszy strzał głową odbił bramkarz, ale wobec dobitki popularnego „Wawy" nie miał już nic do powiedzenia.

Chwilę później znów zaatakowali goście. Jan Mróz, który w drugiej połowie ożywił grę Podlasia, wygrał starcie na skrzydle i dograł wzdłuż bramki do Dawida Nojszewskiego. Pomocnik Podlasia pewnym strzałem dał prowadzenie swojemu zespołowi, a kibice z Białej Podlaskiej licznie obecni na stadionie eksplodowali z radości.

W doliczonym czasie gry gospodarze mieli jeszcze jedną szansę, by uratować remis. Michał Grochowski sfaulował rywala i sędzia po raz trzeci wskazał na jedenasty metr. Tym razem do piłki podszedł Mróz. Niestety dla Siarki i ku ogromnej radości kibiców Podlasia - przestrzelił.

Podlasie wywiozło z Tarnobrzegu trzy punkty, odnosząc czwarte zwycięstwo w sezonie, a drugie na wyjeździe. Drużyna Macieja Oleksiuka pokazała charakter i skuteczność w decydujących momentach, mimo że nie wykorzystała rzutu karnego.

W następnej kolejce Podlasie zmierzy się z Avią Świdnik. Mecz zaplanowano na niedzielę o godzinie 16:00. Świdniczanie będą chcieli się zrehabilitować po niespodziewanej porażce 2:3 w derbowym starciu ze Świdniczanką.

- To było bardzo słabe spotkanie w naszym wykonaniu. Już podczas całego tygodnia poprzedzającego mecz widać było, że nie jesteśmy w najlepszej dyspozycji – treningi wyglądały słabo i miałem świadomość, że czeka nas bardzo trudne starcie. I rzeczywiście, tak było. Mieliśmy dziś sporo szczęścia. Tym bardziej cieszy fakt, że mimo niekorzystnego wyniku potrafiliśmy się podnieść, wrócić do gry i wywieźć z tego meczu niezwykle cenne trzy punkty. To właśnie takie zwycięstwa smakują najbardziej, kiedy mimo słabej gry i wielu przeciwności, potrafimy wygrać. Jestem ogromnie dumny z całej drużyny i z każdego zawodnika z osobna - powiedział Maciej Oleksiuk, trener

Siarka Tarnobrzeg - Podlasie Biała Podlaska
1:2 (0:0)

Bramki: Mróz 67` - Konaszewski 81`, Nojszewski 84`.
Siarka: Raciniewski - Batelt, Biś, Marszalik (62` Słowik), P. Mróz, Kardyś (62` Szkiela, 85` Zawół), Wacławek (73` Planeta), Matuszewski, Nechyporenko, Wparło, Misztal.
Podlasie: Jeż - Bobowski, Konaszewski, Mikołajewski, Andrzejuk (62` Nojszewski), Orzechowski, Maluga (79` J. Mróz), Wnuk (62` Grochowski), Gorżuj, Urbański, Kosieradzki (62` Jakóbczyk).
Żółte kartki: Marszalik - Bobowski, Grochowski, Krasowski (na ławce).

mp

ROZMOWA Z Oskarem Jeżem, bramkarzem Podlasia Biała Podlaska

Małgorzacie, Arturowi i Stasiowi

No i mamy punkty...
- To znakomite uczucie. Jestem zadowolony. Dołożyłem cegiełkę do zwycięstwa. Weszliśmy na psychikę strzelca i nie trafił w bramkę. Tutaj bardzo dużą rolę odegrał trener bramkarzy Wiktor Krasowski. Przy pierwszym karnym rywal uderzył w mój lewy róg. To nie wzięło się z przypadku, że tam poszedłem. Pomogła analiza szkoleniowca.

Komu dedykujesz obronionego karnego?
- Moim rodzicom: Małgorzacie, Arturowi oraz bratu Stanisławowi. Zawsze mi kibicują. Kiedy mogą, przyjeżdżają na mecze. Jako zespół jesteśmy zadowoleni, bo przegrywaliśmy, a umieliśmy odwrócić losy spotkania. Nie było łatwo.

KLASA B - gr. I

WYNIKI 5. KOLEJKI
Victoria II - Az-Bud II 1:0
Janowia - Perła 2:0
Lutnia II - Unia II - mecz się nie odbył

TABELA KL. B - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowia Janów Podl.	5	12	17:1
2	Victoria Parczew	5	12	10:2
3	Perła Sławatycze	4	7	5:4
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	5	6	6:13
5	Lutnia II Piszczac	4	1	5:8
6	Unia II Żabików	3	0	0:15

NASTĘPNA KOLEJKA (28.09., godz. 13:00): Az-Bud II - Unia II, Lutnia II - Perła, Janowia - Victoria II.

mp

KLASA B - gr. II

WYNIKI 5. KOLEJKI
Bystrzyca - Start 4:1
Wenus - Wóldom 10:1
Lesovia - Orkan 8:0

TABELA KL. B - gr. II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lesovia Trzebieszów	5	13	19:2
2	Wenus Oszczepalin	5	12	24:7
3	Start Gózd	5	5	9:14
4	Wóldom Wólka Dom.	5	5	7:18
5	Bystrzyca Borki	5	4	6:11
6	Orkan Wojcieszków	5	3	4:17

NASTĘPNA KOLEJKA (28.09., godz. 11:00): Orkan - Start, Lesovia - Wóldom, (29.08., godz. 13:00): Wenus - Bystrzyca.

mp

Może teraz zagrają?

Nie było takiej sytuacji w historii naszej piłki. W minionym tygodniu miały odbyć się spotkania 1/4 finału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Z zaplanowanych meczów nie odbył się ani jeden. W większości przypadku ze względu na złe warunki atmosferyczne. Z kolei ŁKS Łazy postanowił oddać bój z Podlaskiem walkowerem. Czy w środę dojdzie do dwóch bojów?

1/4 FINAŁU PUCHARU POLSKI

(24.09., godz. 16:30)
Lutnia - Huragan
Orlęta Ł. - Orlęta R.

(01.10., godz. 16:30)
Podlasie II - KS Drelów

mp

III LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Siarka - Podlasie 1:2
Bramki: Mróz 69` - Konaszewski 81`, Nojszewski 85`.
Avia - Świdniczanka 2:3
Bramki: Pisarek 41`, Orzechowski 83` - Konojacki 4`, Łuczuk 72`, Tymosiak 90+2`.
Cracovia II - Czarni 1:0
Bramka: Skrzyniak 14` (s).
Korona II - KSZO 1:2
Bramki: Karliński 42` - Lepiarz 3`, Bełycz 35`.
Stal - Sokół 3:1
Bramki: Kalita 14`, Król 34`, Majewski 48` - Garboś 76`.
Wisła II - Wiślanie 1:2
Bramki: Olejarka 14` - Żołądź 27`, Cziczkan 50` (s).
Sparta - Naprzód 0:0
Pogoń-Sokół - Chełmianka 0:0

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KSZO Ostrowiec Św.	9	23	18:7
2	Avia Świdnik	9	19	21:13
3	Wiślanie Skawina	9	19	20:17
4	Chełmianka Chełm	9	18	15:10
5	Pogoń-Sokół Lubaczów	9	15	18:12
6	Podlasie Biała Podlaska	9	14	17:15
7	Cracovia II Kraków	9	14	16:18
8	Stal Kraśnik	9	13	17:11
9	Star Starachowice	9	13	14:13
10	Siarka Tarnobrzeg	9	11	13:15
11	Naprzód Jędrzejów	9	10	12:13
12	Wisłoka Dębica	9	10	11:12
13	Korona II Kielce	9	10	15:19
14	Czarni Połaniec	9	9	14:16
15	Sparta Kazimierza	9	8	13:21
16	Sokół Kolbuszowa	9	7	11:17
17	Świdniczanka Świdnik	9	6	12:17
18	Wisła II Kraków	9	6	16:27

NASTĘPNA KOLEJKA (28.09., godz. 16:00): Podlasie - Avia, Chełmianka - Sparta, Czarni - Siarka, KSZO - Stal, Naprzód - Korona II, Sokół - Cracovia II, Świdniczanka - Wisła II, Wisłoka - Pogoń-Sokół, Wiślanie - Star.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 5. KOLEJKI
Grężovia - AR-TIG 6:0
Bór - Tur 4:0
Dwernicki - Bad Boys 5:0
Orlęta II - Polesie 4:2
Orlęta - Armaty 6:0
Olimpia - pauza

TABELA KL. A - gr. II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta II Łuków	5	12	30:7
2	Grężovia Grężówka	4	12	16:3
3	Armaty Stroczek Łukowski	5	10	10:10
4	Orlęta Gołaszyn	5	9	14:10
5	Dwernicki Stoczek Łukowski	5	8	14:9
6	Bór Dąbie	4	7	10:5
7	Polesie Serokomla	5	5	6:12
8	Olimpia Okrzeja	4	3	4:7
9	Bad Boys Zastawie	5	3	4:14
10	Tur Turze Rogi	4	3	4:7
11	AR-TIG Huta Dąbrowa	4	0	0:28

NASTĘPNA KOLEJKA (28.09., godz. 13:00): Grężovia - Bór, (28.09., godz. 14:00): Polesie - Orlęta, (28.09., godz. 16:00): AR-TIG - Armaty, Bad Boys - Orlęta II, Tur - Olimpia, Dwernicki - pauza.

mp

BIA

eprasa.pl 1b9def0c1b

Kibicie w końcu na trybunach. Piłkarze znów bez punktów

Sobotnie popołudnie przyniosło dwie wiadomości – dobrą i złą. Dobra była taka, że kibice w końcu mogli wejść na nowe trybuny i dopingować piłkarzy, a zła – że zawodnicy jakby nie słyszeli dopingu i stracili aż osiem bramek.



Stosunek bramek zdobytych do straconych wynosi zaledwie 0,14 – to najniższy wynik w całej lidze

Już w 3. minucie Damian Chmura wykorzystał zamieszanie po rzucie rożnym i otworzył wynik meczu. Niespełna pięć minut później kapitalnym uderzeniem z dystansu popisał się Patryk Czułowski. Chwilę potem na listę strzelców wpisał się doświadczony Wojciech Białek, który w sytuacji sam na sam nie dał szans Aniskevichowi.

Huragan próbował odpowiedzieć – w 18. minucie Anthony sprawdził czujność Mateusza Wójcickiego, ale bramkarz gości stanął na wysokości zadania. To, co stało się później, było jednak popisem ofensywnej siły Łady. Najpierw Jakub Nowak pięknym uderzeniem pod poprzeczkę podwyższył wynik, następnie Białek wykorzystał rzut wolny, a chwilę później Czułowski podcinką zdobył swojego drugiego gola. Do przerwy przewaga gości była miażdżąca, a wynik jeszcze poprawił Cezary Pęcak, którego strzał odbił się od poprzeczki, a następnie od bramkarza Huraganu i wpadł do siatki.

Po zmianie stron młodzi zawodnicy gości pokazali, że w klubie nie brakuje zdolnej młodzieży. 15-letni Hubert Blicharz idealnie obsłużył podaniem 18-letniego Michała Wachowicza, a ten spokojnie wykończył akcję.

Dopiero w końcówce meczu gospodarze pokazali ambicję. Najpierw strzał Wołka obronił Wójcicki, później Maksymenko uderzył tuż obok spojenia, aż wreszcie w 89 minucie Szymon Wołek zdobył honorową bramkę. Było to jednak marne pocieszenie, bo Huragan nadal pozostaje bez punktów w ligowej tabeli.

Za tydzień Huragan zmierzy się z zespołem, który spadł z III ligi do IV – Lewartem Lubartów. Choć trudno spodziewać się, że mecz zakończy się korzystnie dla międzyrzeczan, kibice wciąż nie tracą nadziei.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Łada 1949 Biłgoraj

1:8 (0:7)

Bramka dla Huraganu: Wołek (`89).

Skład: Aniskevich (78` Ostapiuk) - Panasiuk, Bezukh (46` Urbański), Koryciński (81` Zduńczyk), Łukanowski, Anthony, Wołek, Statkiewicz (46` Kasjaniuk), Maksymenko, Lesiuk (54` Suśniak), Semeniuk (46` Mielnik).

Kamil Pulik

IV LIGA

7. KOLEJKA

MKS Ryki 0-2 Granit
Tomasovia 1-0 Motor II
Janowianka 1-1 Start
Orlęta Radzyń 3-1 Tur
Orlęta Łuków 2-0 Tanew
Hetman 3-1 Lewart
Huragan 1-8 Łada
Bug 1-1 Lublinianka

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	7	19	22:6
2	Orlęta Radzyń Podlaski	7	16	20:11
3	Lewart Lubartów	7	15	19:7
4	Tomasovia Tomaszów Lubelski	7	14	13:5
5	Janowianka Janów Lubelski	7	13	14:9
6	Lublinianka Lublin	7	12	20:10
7	Łada 1945 Biłgoraj	7	12	16:8
8	Start Krasnystaw	7	12	14:15
9	Granit Bychawa	7	10	10:15
10	Bug Hanna	7	9	15:11
11	MKS Ryki	7	7	13:18
12	Orlęta Łuków	7	7	7:12
13	Tur Milejów	7	7	9:15
14	Motor II Lublin	7	5	11:14
15	Tanew Majdan Stary	7	0	4:21
16	Huragan Międzyrzec Podlaski	7	0	5:35

NASTĘPNA KOLEJKA

Granit - Lublinianka (28 września, 16:00)
Łada - Bug (27 września, 15:30)
Lewart - Huragan (27 września, 15:00)
Tanew - Hetman (28 września, 15:00)
Tur - Orlęta Łuków (27 września, 17:00)
Start - Orlęta Radzyń (27 września, 14:00)
Motor II - Janowianka (28 września, 15:00)
MKS Ryki - Tomasovia (27 września, 12:00)

Kamil Pulik

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Tur Milejów 3:1(1:1) Orlęta wiceliderem

Grali słabo, ale szczęśliwie. No i Cudowski...

Do przerwy faworyt przegrywał jak najbardziej zasłużenie. W drugiej połowie zmiana była niewielka, ale w kluczowych momentach skutecznością błyszczał napastnik Krzysztof Cudowski. W środę rozegrany zostanie przełożony pucharowy mecz z Orlętami z Łukowa.



Fot. Facebook Orlęta

Krzysztof Cudowski: Trzy sztuki walnąłem, piłeczkę zabieram do domu, wnukom będę pokazywał. Dziękuję, pozdrawiam, miłego dnia życzę...

Trener Rafał Dudkiewicz ma do dyspozycji coraz więcej zawodników. Karę za czerwone kartki odbębnili Karol Warda i Klim Morenkov, ale żaden z nich nie wskoczył automatycznie do pierwszego składu. Swoją szansę wykorzystali w międzyczasie Karol Pendel jako defensywny pomocnik oraz Mikołaj Izdebski i Igor Sawicki jako pomocnicy. W obronie w międzyczasie na wyższe obroty wszedł też Jan Borysiuk, więc szkoleniowiec zmieniać za wiele nie musiał. Na ławce obok Wardy i Morenkova zasiadł, po raz pierwszy, pozyskany w ubiegłym tygodniu, portugalski rozgrywający Gustavo. Niespodziewanie długo trwa za to rehabilitacja Karola Rycaja i jego młodszego brata Jakuba.

Do przerwy dramat

Przed tygodniem przestrzegaliśmy, że Tur, mimo że beniaminek, to lepsza drużyna niż pokazują dotychczasowe wyniki. Mieliśmy w naszych proroctwach dość wyjątkowo rację. O pierwszej połówce Orlęta chciałyby zapomnieć. Wszyscy obserwatorzy byli zgodni, że biało-zieloni zagrali najgorsze 45 minut w sezonie i w przerwie nastąpią zmiany. Były tylko trzy: z konieczności, z powodu urazu odniesionego na rozgrzewce, zmieniono bramkarza Huberta Nowaka oraz Dominika Rycaja i Ryszarda Grochowskiego. Choć, prawdę rzekłszy, gdyby piłkarskie paragrafy pozwalały, można by wymienić jedenastu.

Cudowski wykorzystał błędy

Natychmiastowego efektu nie było: dalej przeważał Tur. Jednak do miejscowych uśmiechnęło się szczęście: piłkę spod pola karnego Orląt chaotycznie wybił jeden z obrońców, błąd popełnił z kolei stoper z Milejowa, do piłki dopadł Cudowski i wyrównał. Fartowny gol podniósł na duchu gospodarzy. W 74. min. z rogu dośrodkował Marcel Obroślak, a Cudowski popisał się kapitalnym uderzeniem piętą z powietrza. Zwykle w czwartej lidze próby takich uderzeń kończą się opatrunkiem na SOR-ze, ale napastnik Orląt był tego dnia w kapitalnej formie. Trzeci gol to znowu w dużej części efekt słabej postawy obrońcy, ale hattricka nie strzela się przypadkiem.

Dobry ten Gustavo, a może być jeszcze lepszy

Na podkreślenie zasługuje udany debiut Gustavo, który każdym kontaktem z piłką udowadniał, że jest najlepiej wyszkolonym graczem przy Warszawskiej oraz że nie odstawia nogi w twardych starciach. Nie zdziwimy się, jeśli będzie wiodącą postacią w drużynie. Kolejny plus w notesie trenera pewnie pojawił się też przy nazwisku Borysiuka, który toczył trudne boje z doświadczonym i silnym Jakubem Prylińskim i w znakomitej większości wychodził z nich zwycięsko. Jak niemal w każdym ostatnim meczu asystę dopisał Mikołaj Izdebski. Po dość kiepskim początku sezonu gra spokojniej, rozsądniej, lepiej taktycznie i pewnie łatwo miejsca w podstawowym składzie nie odda.

Pracowity tydzień

Po sobotnio-niedzielnej kolejce Orlęta znalazły się na fotelu wicelidera i pewnie łatwo go nie oddadzą. Kolejnym rywalem będzie Start Krasnystaw, rywal zawsze niewdzięczny i wymagający. Wychodząc na boisko w sobotę o 14, Orlęta będą „miały w nogach" środowy mecz pucharowy z imiennikami z Łukowa. Zapowiadany na ubiegłą środę ćwierćfinał Pucharu Polski na szczeblu okręgu został przełożony na wniosek policji, która w ciągu jednego popołudnia nie była w stanie zabezpieczyć dwóch tak istotnych widowisk, jak derby Orląt i mecz ŁKS Łazy - Podlasie II Biała Podlaska. Tym razem o 16.30 w Łukowie chyba da się zagrać. Niby faworytem powinni być goście, ale puchar, to puchar i derby, to derby. Mając szeroką kadrę, trener Dudkiewicz będzie miał przestrzeń na kilka zmian i eksperymentów. Ale na pewno nie na taryfę ulgową.

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Tur Milejów

3:1 (0:1)

gole: Iwanek 34 - Cudowski 48, 74, 83

Orlęta: Nowak (46 Godula) - Grochowski (46 Warda), Miszta, Borysiuk (79 Wiewiórka), Pendel, Gęca, D. Rycaj (46 Morenkov), Izdebski, Sawicki (63 Gustavo), Obroślak (87 Siudaj), Cudowski (84 Olszewski)

widzów 300

BIA

eprasa.pl 1b9def0c1b

Z Czemiernik na Narodowy



Najliczniej obsadzona została kategoria czternastolatków. Wygrała ją drużyna z Bork i to ona będzie rywalizować w dalszych rozgrywkach

Na orliku w Czemiernikach od 12 do 16 września odbywały się turnieje etapu lokalnego II Edycji Turnieju w Piłkę Nożną „Z Orlika na Stadion". Do kolejnych rozgrywek przebiły się dwie drużyn z Czemiernik, jedna z Bork i jedna z Rudna. Czy zdołają przebić się do wielkiego finału planowanego w Warszawie?



Rywalizacja 14-latek była wewnętrzną sprawą teamów z Czemiernik. Kiedyś skończy się to pewnie ligową drużyną... Super dziewczyny!



Na dalsze zawody pojedzie czemiernicki Family Team. Ale wygrać już u siebie nie miał łatwo

Rywalizowano w czterech kategoriach dziewcząt i chłopców.

W kategorii U – 13 dziewcząt pierwsze miejsce wywalczyła drużyna Orlik Rudno, wyprzedzając Stokrotki i Start Czemierniki. W kategorii U – 14 dziewcząt pierwsze miejsce i awans zdobyły Czemierniki, drugie Czemierniki II, trzecie Czemierniki I.

W kategorii chłopców U – 13 najlepszy był Family Team, który wyprzedził drużyny Prima, Orliki i Waleczni. W kategorii chłopców U – 15 wygrała Bystrzyca Borki, która wyprzedziła Czemierniki, Armaty, Szefy i Czemierniki 1 ex aequo Czemierniki I oraz Szkołę Podstawową z Gródka Szlacheckiego.

Trzy najlepsze drużyny w każdej kategorii otrzymały puchary ufundowane przez Burmistrza Miasta A. Filipka oraz każdej drużynie wręczono dyplom. Wszyscy zawodnicy otrzymali pamiątkowe medale, słodycze i herbatę.

Organizatorem i sędzią był Sebastian Sznura.

Zbigniew Smółko

Rowerowy przegląd tygodnia

Roweraki pojechały popłynąć, seniorzy wyczekali pogodę



Fot.Roweraki

Atrakcją pobytu Roweraków nad Bugiem była przeprawa promem. Przemiłemu kapitanowi jednostki pływającej jak tak dalej pójdzie praca może się szybko skończyć- w rzekę można wejść na kilkanaście metrów i nogi nie zamoczyć...



Fot.MOSiR Radzyń

Sporo było dróg leśnych, w okolicy Czaplińca trzeba było nawet prowadzić rower, ale nikt się nie zniechęcił i humory dopisywały do końca. W sumie trzy godzinki i 22 przejechane kilometry

Wohyńskie Roweraki wybrały się aż nad Bug w okolice Serpelic. Seniorska grupa spod znaku Rowerowych Pokoleń we wtorek orzekła, że pogoda nie odpowiada, więc pojadą w piątek - i okazało się, że mieli stuprocentową rację

W dniach 12-14 września kilkunastoosobowa grupa z Wohynia wybrała się w okolice Serpelic i Mielnika. Relacjonuje lider Jerzy Drzymała: *Góra Zamkowa to jedna z wielu atrakcji Mielnika, inne to piękne widoki na dolinę Bugu ze wzgórz albo wież widokowych, kopalnia kredy, Góra Rowska, winiarnie, pensjonaty i zapewne wiele innych, których nie sposób poznać w ciągu kilku godzin. Natomiast w okolicy cerkiewki, schrony bojowe z II wojny i wszechobecne przydomowe ziemne piwniczki. Dla zdecydowanej większości największą atrakcją wyjazdu był nadbużański zamek z kamienia o wdzięcznej nazwie Kasztelik – Korona Podlasie, wprawdzie współczesny, ale fascynujący nawiązujący do lokalnej historii. Kto nie był, koniecznie musi zobaczyć.* Atrakcji co niemiara...

Seniorzy podjęli dobrą decyzję

Kiepskie prognozy pogody przekonały doświadczoną ekipę, której trzonem jest zgrana paczka z Klubu Seniora Polskiego Czerwonego Krzyża, żeby we wtorek jednak zostać w domu. W piątek też idealnie nie było, chwilami lekko mżyło, ale na wycieczkę do rezerwatu Czapliniec okazało się w sam raz. Następna wyprawa, na umiarkowanym dystansie i w takim też tempie, najpewniej 30 września. Chyba, żeby była kiepska pogoda, bo w tym cyklu nic na siłę.

Zbigniew Smółko

Co tam panie w okręgówce

Liga, za którą nie trafisz...

Człowieka, który by trafnie wytypował wyniki kolejki bialskopodlaskiej okręgówki, wcale nie uznałbym za futbolowego eksperta i nie zaprosił na piwo. Posadziłbym go na krześle, otulił ciepłym kocem, powiedział, że wszystko będzie dobrze i trzymał za rękę do czasu przyjazdu lekarza. Tak się postępuje z wariatami.

W klasie okręgowej może zdarzyć się po prostu wszystko. Los jak wicher. Spodziewaj się niespodziewanego. Co tydzień nowe cuda. Bęben maszyny losującej jest pusty, blokada została zwolniona.

Tydzień temu **Unia Żabików** po świetnym meczu ograła na wyjeździe faworyzowaną Lutnię Piszczac. Nie jakimś cudem, nie na farcie: po prostu zagrali mądrze, konsekwentnie, skutecznie. W tym tygodniu zaś... No tak, z LKS Milanów można przegrać, to naprawdę fajna drużyna. Żaden wstyd. Ale 1:8? U siebie? 1:8?

Pomścili Krzywdę na Bizonie

Na przeciwnym biegunie **Orzeł Czemierniki**. Tydzień temu wyfrajerzyli się srodze. Prowadzili na wyjeździe w 20. minucie 2:0 z umiarkowanie silną Unią Krzywda. Skończyło się na 3:2 dla gospodarzy. To co po tygodniu? Wygrali 8:1 z podobnej klasy Bizonem Jeleniec. Nie wiem, ile goli strzelił Janek Bożym, po trzecim zajęliśmy się liczeniem czegoś innego. Za tydzień wyjazd do Piszczaca, który wygrał z arcysilnym, zwłaszcza u siebie, beniaminkiem z Drelowa. Ja tam swoich pieniędzy bym na żaden wynik nie postawił, bo to ten sam Piszczac, co poległ z Unią Żabików...

Bilans szczęścia zmierza do zera

Tydzień temu **AZ BUD Komarówka Podlaska** stoczył epicki bój z Victorią Parczew. Gola na 6:5 strzelili 20 sekund przed końcem, już prawie po ciemku. Wcześniej roztrwonił (grając 40 minut z przewagą jednego, a 10 minut dwóch zawodników) prowadzenie 5:1. Szczęście zawsze się wyrównuje w dłuższym dystansie: w Białej Podlaskiej z 3:0 wyciągnęli na 3:2, mieli przewagę, dociskali remis - i nagle Biała z konterki... Pyk, pyk: 5:2!

Ci trochę bardziej przewidywalni

W zasadzie w miarę przewidywalne są tylko **Grom Kąkolewnica** i **Absolwent Domaszewnica**. Grom trafi na cieniasów - to ogra! Stanin, Krzywdę, Łazy - trener Koperwas pewnie nie zabiega o honorowe obywatelstwo powiatu łukowskiego.... Trafi na poważniejszą opozycję - nie ogra. Proste? Absolwent trochę inaczej. U siebie wygrać może z każdym, w Wólce Świątkowej Jakub Dołęga strzela po trzy albo cztery gole. A na wyjeździe w ogóle. Choć w Parczewie głównemu faworytowi do awansu się postawili i ulegli tylko 2:1. Za tydzień podejmą nadspodziewanie dobrze punktujący Red Sielczyk. Znowu Dołęga nastrzela? Gdyby to było takie proste...

Wszystkie oczy na Komarówkę

W następnej kolejce z meczów drużyn radzyńskich najciekawiej zapowiada się niedzielna konfrontacja AZ BUD-u z Unią Żabików. Gospodarze będą tak pewnym faworytem, jak Piszczac tydzień temu.

Tak czy siak: chodzić na niższe ligi i wspierać lokalne drużyny warto. W zasadzie gwarancja emocji. W lubelskiej okręgówce, w nieodległym od Radzynia Kocku, niedzielny mecz Polesia z Gołębiem zakończył się wynikiem 9:6. A jeszcze były tam niestrzelony karny, czerwona kartka... Tak, w piłkę nożną grali dorośli ludzie...

Zbigniew Smółko

Ruszyła szachowa liga młodzieży

W piątek, 19 września w Pałacu Potockich wystartowała II Edycja Radzyńskiej Szkolnej Ligi Szachowej. W comiesięcznych turniejach zawodnicy będą grać po 7 rund w tempie 6 minut plus 5 sekund na posunięcie dla każdego zawodnika. Prawo startu mają szachiści urodzeni w 2011 i później. W pierwszym turnieju zagrało 22 zawodników.

Klasyfikacja klas IV-VIII:
1. Jakub Skrzypczak 6 pkt
2. Wojciech Jazgarski 6
3. Bartłomiej Bącik 5

Klasyfikacja zawodników z klas I-III:
1. Szymon Piątkowski 5 pkt
2. Wiktor Ochnio 4,5
3. Szymon Rybak 3,5



Po pierwszym turnieju Jakub Skrzypczak prowadzi w lidze szkolnej, ale przed młodymi szachistami cały rok grania...

Kolejny turniej 17 października.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl 1b9def0c1b

XVIII Spotkania z Folklorem „Dokopiny „w Olszewnicy

Gmina Borki z radością świętuje finał zbierania plonów. 7 września celebrowano Dożynki i zbiór zbóż, a 13 września nadszedł czas na święto kolejnego króla polskich stołów – ziemniaka.



11 zespołom śpiewaczym zostały wręczone w dowód uznania podziękowania i upominki przez patronów wydarzenia

„Dokopiny" w Olszewnicy, organizowane od 18 lat, na stałe wpisały się w kalendarz kulturalnych wydarzeń gminy oraz powiatu radzyńskiego. Gospodynie z Olszewnicy doskonale wiedzą, jak z kartofli wyczarować prawdziwe kulinarne cuda – od placków, przez babki, po pyzy, które mogłyby z powodzeniem znaleźć się w menu najlepszych restauracji.

W wydarzeniu wzięli udział m.in. patroni imprezy: Marcin Czyżak, wójt gminy Borki wraz z przewodniczącym Rady Gminy, Tomaszem Kwaśnym oraz zastępcą Danutą Kucio. Obecni byli także Szczepan Niebrzegowski, starosta radzyński, z zastępcą Ireneuszem Mroczkiem oraz członkiem zarządu Aliną Kryjak, a także Piotr Mackiewicz, lubelski wicekurator oświaty, reprezentujący na tym wydarzeniu wicewojewodę lubelskiego Andrzeja Maja, duchowni: proboszcz ks. Krzysztof Pawłowski, ks. Stanisław Wakulski, zaproszeni goście, radni, mieszkańcy wsi.

Oda do ziemniaka

Na scenie zaprezentowało się 11 zespołów śpiewaczych z trzech gmin. Koncert otworzyły gospodynie z DOKOPIN, Koło Gospodyń Wiejskich „Olszewianki" wraz z przewodniczącą Ewą Zalech i Elżbietą Kulenty, radną oraz panią sołtys tej miejscowości. Następnie wystąpiły zespoły z gminy Borki, Ulana-Majoratu oraz Czemiernik. Był debiut. Po raz pierwszy gościnnie wystąpiły panie z KGW i młodego zespołu „Tchórzewianki" z Tchórzewa-Kolonii, które przygotowały humorystyczne piosenki: „Odę do ziemniaka" oraz „Cyganeczkę". Finałowy występ kabaretowy zaprezentowała niesamowita Maria Kalicka.

Po występach nadszedł czas na zabawę, biesiadę oraz degustację pysznych potraw z ziemniaka. Na XVIII Spotkaniu z Folklorem „Dokopiny" gospodynie z Olszewnicy przygotowały aż tysiąc pyz.

Odżyła renesansowa poezja Mistrza z Czarnolasu

„Radość i smutek, pocieszenie i wielka pochwała życia – to wszystko płynie z poezji Jana Kochanowskiego. W jego twórczości głęboka zaduma nad światem łączy się z humorem, a idee humanizmu z dojrzałą refleksją obywatelską oraz troską o Ojczyznę". W tym roku para prezydencka RP zachęcała Polaków do sięgnięcia po renesansową poezję Jana Kochanowskiego.



M.in. recytowano do czasów współczesnych wykonywany podczas nabożeństw jeden z najpiękniejszych w literaturze polskiej hymn sławiący hojność Boga: „Czego chcesz od nas, Panie?" czy przekonującą do sielskiego trybu życia fraszkę „Na lipę"

Gminna Biblioteka Publiczna w Borkach zorganizowała spotkanie, na które zaprosiła przedstawicieli samorządu, różnych organizacji społecznych, uczniów oraz nauczycieli, aby wspólnie wziąć udział w ogólnopolskiej akcji Narodowego Czytania. List pary prezydenckiej odczytał wójt Marcin Czyżak, następnie zaproszeni goście przywoływali strofy wierszy, trenów, fraszek i pieśni.

Na osłodę jesiennego nastroju i refleksji uczestnicy Narodowego Czytania mogli skosztować pysznego piernika, który upiekły panie z biblioteki. Wspomniano, że było to ulubione ciasto Jana z Czarnolasu. Każdy z recytatorów otrzymał także literacki upominek.

Udział w Narodowym Czytaniu wzięli:

Marcin Czyżak - wójt gminy Borki
Danuta Kucio - zastępca wójta
Katarzyna Czyżak - skarbnik gminy
Małgorzata Chojnacka - bibliotekarz
Anna Cąkała - dyrektor GOKiS Borki
Krystyna Cegiełko - członkini Klubu Seniora
Beata Guz - radna Rady Gminy Borki
Jowita Filip - uczennica ZPO w Borkach
Katarzyna Krasucka - nauczyciel ZPO w Borkach
Izabela Obroślak - uczennica ZPO w Woli Osowińskiej
Monika Jędrzejkiewicz - nauczyciel ZPO w Woli Osowińskiej
Lena Niewęgłowska - uczennica SP w Tchórzewie
Szymon Witek - uczeń SP w Krasewie
Oliwia Maliszewska - uczennica SP w Woli Chomejowej

Gmina Borki otrzymała dotację z NFOŚiGW na usunięcie szkodliwego azbestu

O 144 ton eternitu mniej

Wójt gminy Borki, Marcin Czyżak, 15 września podpisał umowę z prezesem WFOŚiGW w Lublinie, Stanisławem Mazurem. Umowa dotyczy otrzymanego dofinansowania w ramach „Ogólnopolskiego programu finansowania usuwania wyrobów zawierających azbest". W ramach planowanych działań unieszkodliwionych zostanie 144,13 Mg (ton) odpadów, na łączną kwotę 82 811,33 zł.



Otrzymane dofinansowanie z WFOŚiGW na odbiór i utylizację eternitu będzie zrealizowane ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO). Program jest skierowany do gospodarstw rolnych, które posiadają wyroby zawierające azbest i jednocześnie otrzymały wsparcie finansowe z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR) na wymianę pokrycia dachów.

W gminie Borki realizacja zadania obejmie 26 gospodarstw (budynki gospodarcze, takie jak obory, magazyny na zboże itp.). Łączna masa unieszkodliwianych odpadów zawierających azbest wyniesie około 144,13 Mg.

Przypominamy, że trwają prace nad uruchomieniem środków w ramach programu „Lubelskie bez azbestu". Dzięki tym funduszom możliwa będzie dalsza utylizacja azbestu z pozostałych gospodarstw domowych.

Gmina Borki dołączyła do programu „Lubelskie bez azbestu"

W sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Radzyniu 17 września zebrał się zespół samorządowców z sześciu powiatów: bialskiego, łukowskiego, radzyńskiego, parczewskiego, włodawskiego oraz z powiatu grodzkiego Biała Podlaska. Przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, w tym wicemarszałek Marek Wojciechowski oraz dyrektor Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych, Daniel Pyda, podpisali z szefami samorządów 54 umowy o współpracy i partnerstwie w ramach programu „Lubelskie bez azbestu", który będzie realizowany w latach 2026–2029 w ramach Funduszy Europejskich dla Lubelskiego. W gronie 54 jednostek samorządu terytorialnego znalazła się gmina Borki.

Fizyczna realizacja programu rozłożonego na lata 2026–2029 rozpocznie się w pierwszym kwartale przyszłego roku. Celem projektu jest usunięcie i utylizacja wyrobów zawierających azbest. Według wstępnych szacunków w naszym województwie na podwórkach i w gospodarstwach zalega ponad milion ton szkodliwego materiału. Azbest, ze względu na swoje właściwości i trwałość, stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia mieszkańców. Może prowadzić do azbestozy oraz nowotworów płuc.

O skali problemu świadczą dane: do projektu przystąpiło aż 210 z 213 gmin województwa lubelskiego

Na realizację tego zadania województwo lubelskie przeznaczyło z Funduszy Europejskich dla Lubelskiego na lata 2021-2027 łącznie 66 mln zł.

Wicemarszałek Marek Wojciechowski podkreślił:

- Zrobimy wszystko, aby przynajmniej ten azbest, który zalega na ziemi, na placach, w gospodarstwach, zniknął z tej przestrzeni i został zutylizowany. Województwo lubelskie wygospodarowało z funduszy europejskich dla Lubelskiego na lata 2021 – 2027 określone środki finansowe. Dzięki zaangażowaniu samorządowców, którzy często zgłaszali problem braku możliwości utylizacji azbestu, udało się przekonać Komisję Europejską do przesunięcia części środków na to działanie. Komisja zgodziła się przeznaczyć 15,5 mln euro, czyli około 66 mln zł na ten cel. Dokładając pieniądze z samorządów, mamy na utylizację azbestu 79 mln zł.

RAD

eprasa.pl 1b9def0c1b

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Gmina Kąkolewnica zyskała ponad 450 tys. zł dotacji celowej na wsparcie bezpieczeństwa i wyposażenia

W czwartek, 11 września wójt gminy Kąkolewnica Anna Mróz wraz ze skarbnikiem Agnieszką Fijałek-Ładną podpisały umowy o dotacje celowe z Lubelskim Urzędem Wojewódzkim. Największa z dotacji opiewa na kwotę ponad 431 tys. zł. Łącznie to ponad 450 tys. zł. Dzięki wsparciu gmina wzbogaci się m.in. o nowoczesne urządzenia i narzędzia niezbędne w codziennym funkcjonowaniu oraz bezpieczeństwie mieszkańców.

Umowy zostały zawarte z wojewodą Krzysztofem Komorskim, którego na spotkaniu reprezentował dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, Dariusz Działo. Łączna suma dofinansowania przekracza 450 tysięcy złotych. W ramach dofinansowania gmina Kąkolewnica zakupi:
- trzy agregaty prądotwórcze 3-fazowe,
- mini koparkę,
- mobilny agregat prądotwórczy,
- przyczepę do dowożenia wody,
- radiotelefony.

W ramach dofinansowania gmina Kąkolewnica zakupi:
- trzy agregaty prądotwórcze 3-fazowe,
- mini koparkę,
- mobilny agregat prądotwórczy,
- przyczepę do dowożenia wody,
- radiotelefony

Ponadto dotacja obejmuje również finansowanie szkoleń dla kierowców Ochotniczej Straży Pożarnej, które zostaną przeprowadzone we współpracy z Komendą Wojewódzką Państwowej Straży Pożarnej. Szkolenia te są realizowane zgodnie z art. 49 ust. 2 Ustawy o Ochronie Ludności i Obronie Cywilnej z dnia 5 grudnia 2024 roku, wspierając tym samym przygotowanie osób pełniących zadania w obszarze ochrony ludności i obrony cywilnej.

Gmina Kąkolewnica wyraża serdeczne podziękowania wojewodzie Krzysztofowi Komorskiemu oraz dyrektorowi Dariuszowi Działo za nieocenione wsparcie, które pozwala na skuteczną realizację ważnych inwestycji służących mieszkańcom naszej społeczności.

Kąkolewnica



Fot.Gmina Kąkolewnica

Umowy podpisały wójt gminy Kąkolewnica Anna Mróz oraz skarbnik Agnieszka Fijałek-Ładna

Jak październik, to Kąkolewisko!

Mnóstwo śmiechu, przegląd kabaretów i gwiazda wieczoru, która gwarantuje poziom humoru na najwyższym, światowym poziomie. Gmina Kąkolewnica już 24. raz organizuje wojewódzkie spotkania kabaretowe „Kąkolewisko".

Przegląd od wielu lat cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno wśród mieszkańców, jak i kabaretów, które chcą zaprezentować swój warsztat. Przed dwoma laty, jako gwiazda wieczoru, na scenie pojawił się kabaret KałaMasz, czyli aktorzy dobrze znani z serialu „Ranczo". Rok później, w pojedynkę, na scenie wystąpił „Pietrek" z tej samej produkcji.

Tegoroczne „Kąkolewisko" zapowiada się niemniej ciekawie. O szczegółach będzie jeszcze okazja powiedzieć, jednak już teraz zapraszamy do Gminnego Ośrodka Kultury. 26 października to data, którą warto przeznaczyć na wizytę w Kąkolewnicy.

Kąkolewnica



Fot.GOK Kąkolewnica

Seniorzy z gminy Kąkolewnica obejrzeli film religijny



Fot.GOK Kąkolewnica

Projekcja filmu odbyła się w niedzielę, 14 września

14 września w porze obiadowej w Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy odbyła się projekcja filmu religijnego skierowanego do seniorów. Wszystkie miejsca zostały zajęte, co potwierdza duże zainteresowanie tego typu wydarzeniami.

Było to kolejne spotkanie z cyklu seansów filmowych organizowanych specjalnie z myślą o starszych mieszkańcach gminy. Wcześniej odbywały się już podobne projekcje, które również spotkały się z pozytywnym odbiorem.

Warto przypomnieć, że w okresie wakacyjnym całe rodziny mogły korzystać z kina pod chmurką, które gościło w kilku miejscowościach gminy Kąkolewnica. Organizatorzy zapowiadają, że już wkrótce będzie można spodziewać się kolejnych projekcji, o których mieszkańcy zostaną poinformowani.

Więcej informacji o wydarzeniach w gminie Kąkolewnica można znaleźć zarówno na stronie internetowej gminy, jak i w mediach społecznościowych oraz na stronie internetowej Gminnego Ośrodka Kultury. Zachęcamy do odwiedzania!

Kąkolewnica

RAD

eprasa.pl 1b9def0c1b

„bezMyślnik”

SERWIS I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W RADZYNIU

Oddali hołd zamordowanym harcerzom



Uroczystości z okazji 85. rocznicy zamordowania harcerzy przez okupantów niemieckich stanowiły ważny moment zadumy dla młodych uczestników, w tym uczniów i harcerzy z naszego liceum



7 DSH „Taka Paka” reprezentowały: Katarzyna Krasuska, Maja Grochowska, Gabriela Mackiewicz, Hanna Denisiuk i Natalia Nowacka



Delegacje złożyły wieńce i zapaliły znicze w miejscu egzekucji harcerzy, oddając w ten sposób hołd bohaterom

16 września w Sitnie odbyły się uroczystości z okazji 85. rocznicy zamordowania harcerzy przez okupantów niemieckich. To tragiczne wydarzenie miało miejsce w lesie koło Sitna, gdzie zginęli młodzi harcerze oraz harcmistrz Michał Stefan Lisowski – nauczyciel i wychowawca młodzieży, który swoją postawą uczył odwagi, uczciwości i miłości do Ojczyzny.

Uroczystość rozpoczęła się od złożenia kwiatów i zapalenia zniczy na grobach pomordowanych harcerzy oraz śp. harcmistrza Kazimierza Odrzygóździa. Ten symboliczny gest był wyrazem pamięci i szacunku wobec tych, którzy oddali życie za Ojczyznę, i stanowił ważny moment zadumy dla młodych uczestników, w tym uczniów i harcerzy z naszego liceum.

Centralnym punktem obchodów była Msza Święta w intencji pomordowanych, sprawowana w kościele w Sitnie. Wzięli w niej udział mieszkańcy, młodzież szkolna i harcerze, a także przedstawiciele władz samorządowych – wójtowie gmin, burmistrz, radni, członkowie zarządu powiatu i dyrektorzy szkół. Uroczystość uświetniły także poczty sztandarowe.

Podczas liturgii odczytano fragmenty Pisma Świętego, które mówiły o uczciwości i służbie drugiemu człowiekowi. Psalm, w którym odpowiadano słowami „Zawsze uczciwie będę postępował”, szczególnie mocno odnosił się do postawy pomordowanych harcerzy. W homilii kapłan przypomniał, że Polska to przede wszystkim ludzie gotowi do poświęceń, a młodzi powinni kształtować charakter wolny od nałogów i wymówek, oparty na odpowiedzialności, odwadze i prawdzie.

> Psalm, w którym odpowiadano słowami: „Zawsze uczciwie będę postępował”, szczególnie mocno odnosił się do postawy pomordowanych harcerzy

Na zakończenie uroczystości delegacje złożyły wieńce i zapaliły znicze w miejscu egzekucji harcerzy, oddając w ten sposób hołd bohaterom. W obchodach uczestniczyli również uczniowie i harcerze z naszego liceum, którzy co roku biorą udział w tych uroczystościach, aby pielęgnować pamięć o bohaterach i przekazywać młodemu pokoleniu wartości, które były dla nich najważniejsze – uczciwość, odwaga i miłość do Ojczyzny.

Natalia Nowacka

RAD

eprasa.pl 1b9def0c1b

STRONA OSOBNA

KONSERWA DLA KAŻDEGO

NR 4 (26) OLYAN KOLLÉGÁK CSOPORTJA, AKIK SZERETNÉK MEGŐRIZNI A RÉGI ELRENDEZÉSEKET WRZESIEŃ 2025

Czarne nietoperze kreślą smutku krąg

Na tę swoją wieś jadę pół godziny. Po drodze w pewnej miejscowości mijam pusty budynek szkoły. Duże okna i charakterystyczna bryła pozwalają się domyślać, że to tysiąclatka, pewnie oddana do użytku na początku lat 70. XX w. Pół wieku, krótkie życie jak na dzisiejsze ludzkie standardy. Dawno nikt tam nie słyszał dzwonka na lekcje.



We wsi mam standardową, godzinną trasę spacerową, która pozwala mi przewietrzyć umysł. Przez te niespełna 5 kilometrów mijam 4 opuszczone chaty. A ile z tych zadbanych ma właścicieli mieszkających sezonowo lub dojeżdżających – jak ja – od przypadku do przypadku? Drugie tyle?

Wiejskie boisko do piłki nożnej zarośnięte trawą, którą kosi się chyba tylko na roczny odpust, żeby służyło za parking. Nikt tam nie kopał futbolówki pewnie ze 20 lat. Nie zebraliby zawodników nawet na formację obronną. Knajpa – wyznacznik cywilizacji – padła z 5 lat temu, sklep poddał się przed rokiem. Nie dociera żaden pekaes. Wieczorem nie słychać już ryku krów zaganianych z pastwisk do domów. Cisza nocna przychodzi wcześniej. Na granicy dnia i nocy nad podwórzem wysyp nietoperzy. Więcej niż kiedyś.

DARIUSZ MAGIER

Kaplica na radzyńskim cmentarzu

Okres rozpoczęcia budowy kaplicy na radzyńskim cmentarzu można ustalić na podstawie raportu Naczelnika powiatu radzyńskiego, który skierowany był do Rządu Gubernialnego Lubelskiego w październiku 1850 r.

W piśmie pisano, iż Wielmożny Szlubowski *„(...) Dziedzic Dóbr Radzynia stawia kaplicę Murowaną na cmentarzu grzebalnym parafialnym o wiorstę drogi od Miasta Radzynia na granicy Wsi Koziego Rynku do gminy Radzyń należących bez potwierdzonego przez Rząd planu i pozwolenia (...)”.*

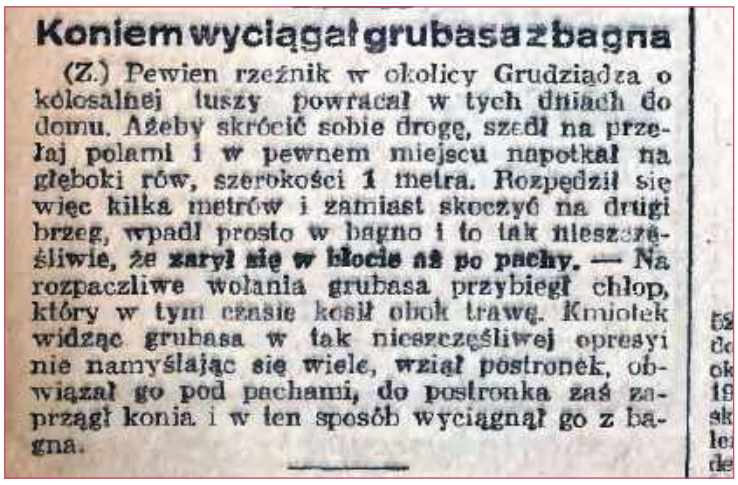
Sprawę niewątpliwie zbadano, budowy nie wstrzymano, stwierdzono jedynie, że według Dozoru Kościelnego brak jakichkolwiek przeszkód, aby kaplica ta powstała, z uwagi na deklarację, *„(...) iż takową w dobrym stanie utrzymywać będzie [Dziedzic Radzynia] – do czasu więc przedstawienia wymaganych powyżej dowodów budowa kaplicy ma być utrzymywana”.*

I tak, w Inwentarzu Kościoła Parafialnego z 1856 r. znajduje się opis „kościółka” już wystawionego. Według dokumentu: *„Kościółek [...] murowany przez JW-ch Szlubowskich w r. 1853 wystawiony, struktury gotyckiej o 7-miu oknach wielkich gotyckich i Sygnaturze żelaznej w lewy bok tego kościoła wmurowanej. Na dole znajdują się groby familijne fundatorów tego Kościoła, [...] W Kościele jest Ołtarz na czarno malowany z Cymborium na którym stoi krucyfiks żelazny z Panem Jezusem i sześć lichtarzy żelaznych wraz z Kanonami”.*

Zapewne dzięki staraniom Stanisława Korwin-Szlubowskiego papież Pius IX (papieża w okresie 1846-1878) udzielił na dzień Św. Anny odpustu. Odpust przywiązany zarówno do dnia, jak i do miejsca –radzyńskiego cmentarza, od lat jest okazją do modlitwy za zmarłych i odwiedzenia ich grobów. Oryginalne nadanie odpustu na dzień Św. Anny wisiało oprawione w czarne ramki na ścianie kaplicy.

[Cytowane źródła pochodzą z Archiwum Państwowego w Radomiu]

JOANNA KOWALIK-BYLICKA



Koniem wyciągał grubasa z bagna

(Z.) Pewien rzeźnik w okolicy Grudziądza o kolosalnej tuszy powracał w tych dniach do domu. Ażeby skrócić sobie drogę, szedł na przełaj polami i w pewnem miejscu napotkał na głęboki rów, szerokości 1 metra. Rozpędził się więc kilka metrów i zamiast skoczyć na drugi brzeg, wpadł prosto w bagno i to tak nieszczęśliwie, że zarył się w błocie aż po pachy. — Na rozpaczliwe wołania grubasa przybiegł chłop, który w tym czasie kosił obok trawę. Kmiotek widząc grubasa w tak nieszczęśliwej opresyi nie namyślając się wiele, wziął postronek, obwiązał go pod pachami, do postronka zaś zaprzągł konia i w ten sposób wyciągnął go z bagna.

NARODOWA ANARCHOSYNDYKALISTKA

Pewien mój znajomy, który trenował judo, trening fizyczny musiał uzupełniać o medytację. Wiadomo. Ale zasada była taka, żeby skończyć medytację przed północą. Tak się jednak kiedyś zdarzyło, że znajomy zabalował i wrócił do domu po północy a zaległa medytacja czekała. Od jednej medytacji po północy chyba świat się nie zawali.

Po chwili medytowania zauważył wielkie robale wyłażące z dywanu.

– O, cholera! – pomyślał znajomy. – Nie o to mi chodziło.

– O, cholera! – pomyślały robale. – Jaki to adres???

FOTOPLASTIKON PILNIE SPRZEDAM



LIBRA TOWARZYSTWO NAUKI I KULTURY
INSTYTUT BRONISŁAWA SZLUBOWSKIEGO
KOZIRYNEK NOWY
KONSERWA RADZYŃSKA
RAD

eprasa.pl 1b9def0c1b